NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

**Rok XI.** Kraków, czwartek 21 czerwca 1928 **Nr. 165**

# NOWY DZIENNIK

**Adres** redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
**Telefon** Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
**Wszelkie** komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
**Rękopisów** redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

**W DZISIEJSZYM NUMERZE „DZIENNICZEK" DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.**

# Rewizja traktatów, a pokój

Kraków, 20 czerwca.

(b) Kwestja rewizji traktatów stała się ostatnio znowu żywo dyskutowanym problemem polityki międzynarodowej, choć właściwie od pierwszej chwili podpisania traktatu wersalskiego być nim nie przestała. Jeśli jednak w ostatnich dniach i tygodniach żywiej o tem się mówi, zarówno w gabinetach ministerjalnych jak i na łamach prasy światowej, to dlatego, że kwestja opróżnienia Nadrenji przed ustalonym w Wersalu terminem 1935 roku, wypłynęła po wyborach niemieckich ponownie na powierzchnię dyskusji francusko niemieckiej. W tej otóż dyskusji zabrał również głos minister Zaleski, który w dwóch przemówieniach w Paryżu, w dniach 11 i 12 bm., w sposób nader energiczny dał wyraz przekonaniu, że „jeśli się żywi ukryte myśli o rewizji, pracuje się nad zaburzeniem ustalonego stanu rzeczy, podaje się w wątpliwość całą budowę pokoju". P. minister Zaleski zajął też konkretne stanowisko w sprawie opróżnienia Nadrenji, powiadając: „Zanim się opróżni Nadrenję, trzeba ustalić w rokowaniach pewne zabezpieczenia". Polski minister spraw zagranicznych nie oponuje wprawdzie przeciw opróżnieniu Nadrenji przed terminem, powiada jednak, że opróżnienie Nadrenji powinno nastąpić tylko wówczas, jeśli Niemcy w inny sposób zagwarantują pokój Europy, a w szczególności zgodzą się na coś w rodzaju Locarna wschodniego, tj. na gwarancję dzisiejszej granicy polsko-niemieckiej.

To stanowisko p. Zaleskiego wywołało w Niemczech olbrzymie oburzenie, a pewna część prasy niemieckiej zakwalifikowała je wprost jako mieszanie się do wewnętrznych spraw niemieckich. Jest to oczywiście absurd, gdyż granica polsko-niemiecka nie jest chyba tylko sprawą wewnętrzno-niemiecką, a nadto zarówno traktat wersalski jak i traktat sojuszniczy polsko-francuski dają Polsce pełne prawo wyrażania swojej opinji w tak doniosłej kwestji, jaką stanowi ewentualne opróżnienie Nadrenji przed przewidzianym traktatowo terminem.

Na dnie całej tej dyskusji tkwi jednak problem o wiele szerszy i głębszy, a mianowicie problem rewizji traktatów wogóle. Charakterystycznem jest, że właśnie ostatnio zarysowały się w tym względzie pośród kierujących polityków europejskich dwa zasadniczo i skrajnie sprzeczne stanowiska. Pogląd p. Zaleskiego poznaliśmy wyżej. Analogiczny pogląd wyrazili Poincare w Izbie francuskiej w dniu 7 bm, podkreślając jako przewodnie linje zagranicznej polityki francuskiej **nietykalność traktatów** i zapewnienie **bezpieczeństwa ogólnego**, oraz prezydent francuski p. Doumergue w przemówieniu na bankiecie w Reims w dniu 10 bm., gdzie również podkreślił z całym naciskiem moment **poszanowania traktatów pokojowych**. Takie samo wkońcu stanowisko zajął dr. Benesz w parlamencie czeskim, apostrofując „obrońcę" Węgier, p. Mussoliniego: „Każdy, zwłaszcza we Francji i Anglji rozumie, że jakiekolwiek usiłowanie rewizji traktatów pokojowych wywoła loby w praktyce takie wstrząśnienia, niezgodę i konflikty wojenne, że Europę całą ogarnąłby znowu pożar".

Po drugiej stronie frontu stoją zwolennicy rewizji traktatów pokojowych, którzy — i tu leży cały punkt ciężkości i cała doniosłość problemu — również z całą stanowczością i powagą twierdzą, iż, zastępując postulat rewizji traktatów, czynią to z pobudek pokojowych, z miłości do pokoju, z pragnienia pokoju, albowiem bez możności pokojowej rewizji niektórych postanowień traktatowych pokój światowy nie da się utrzymać i zapewnić. Myśl tę wyraził ostatnio najdosadniej Mussolini dowodząc, że rewizja niektórych postanowień traktatowych jest konieczną i że prędzej czy później musi nastąpić. Traktaty pokojowe — mówił Mussolini — są wprawdzie rzeczą świętą, ale jako dzieło ludzkie nie są one czemś doskonalem. W tym też celu istnieje artykuł 19 paktu Ligi Narodów, przewidujący „ponowne zbadanie traktatów, które nie dają się już stosować, oraz położenia międzynarodowego, którego dalsze trwanie mogłoby zagrozić pokojowi świata". Na tem stanowisku stoją oczywiście również Niemcy, Węgry i wogóle wszyscy niezadowoleni z tej terytorjalnej konfiguracji politycznej, jaką ustalił traktat wersalski.

Kto ma rację: Poincare, Zaleski i Benesz, czy też Mussolini, Stresemann i... Rothermere? Obie strony zapewniają o swej wierności dla ideału pokoju światowego, a jednak do zupełnie różnych dochodzą konkluzyj. Która strona istotnie porusza się na linji pokojowej, a która, świadomie czy nieświadomie, prowokuje zaburzenia i konflikty wojenne? Problem ten nie jest bynajmniej ani łatwy ani prosty. Jest w szczególności zbyt skomplikowany, ażeby można choćby w przybliżeniu wyczerpać go w jednym artykule dziennikarskim. W najogólniejszych jednak zarysach przedstawia się sprawa następująco: W zasadzie i w teorji mają bezwątpienia rację ci, którzy stoją na stanowisku dopuszczalności rewizji traktatów. Przemawia zatem i teorja Ligi Narodów, która w tym właśnie celu została do życia powołaną, aby stosunki międzynarodowe, a więc i pewne zmiany organiczne w budowie świata, regulowane były w drodze wzajemnego porozumienia, a nie jak dotychczas w drodze wojen, oraz — de lege lata — wyraźne postanowienie paktu Ligi Narodów zawarte w artykule 19-tym. **Z drugiej jednak strony nieprawdą jest, ażeby w okresie niecałych 10 lat od podpisania traktatu wersalskiego takie nastąpiły w Europie zmiany, któreby uzasadniały konieczność zastosowania wspomnianego artykułu 19.** Traktat wersalski nie jest zapewne idealnym tworem sprawiedliwości, atoli zamknął on pewien okres dziejowy, regulując stosunki i kładąc podwaliny pod nowy okres rozwoju państw europejskich. **Kto dzisiaj traktat ten chce naruszyć, zmierza w prostej linji do ponownego rozpętania pożogi europejskiej.** I dlatego, choć w zasadzie rewizjoniści mają za sobą literę paktu Ligi Narodów, to jednak duch Ligi Narodów **oraz realne** stosunki polityki międzynarodowej **bezwzględnie przeciwko nim przemawiają.**

—

# Sejm przystąpił do obrad nad amnestją

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

Warszawa 19. 6. (Sin.). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zaproponował odłożenie rozpatrzenia rezolucyj budżetowych, zgłoszonych przez wszystkie niemal kluby na koniec posiedzenia. Rezolucje te — w liczbie 80 — przyjęła komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu; kancelarja sejmowa nie zdążyła jednak jeszcze doręczyć posłom odpowiednie druki. Propozycję marszałka przyjęto.

## Zawieszenie postępowania karnego przeciwko posłom

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji regulaminowej, dotyczącego **zawieszenia postępowania karno-sądowego** przeciwko kilku posłom przed uzyskaniem mandatu. Są to posłowie: **Pluta, Ledwoch, Ulisiewicz i Czapski** (Str. Chłopskie), **Sosiński** (grupa Korfantego), **Witos** (Piast) oraz **Dubois** (P. P. S.). Wszystkie propozycje komisji przyjęto bez sprzeciwu, jedynie przy rozpatrywaniu sprawy posła Ledwocha zabrał głos poseł **Zwierzyński** (klub narodowy), który sprzeciwił się w imieniu swego klubu zawieszeniu postępowania karno-sądowego przeciwko posłowi Ledwochowi, wywodząc, że poseł ten na wiecu nakłaniał chłopów do rewolucji.

Wniosek jednak, po wyjaśnieniu posła Woźnickiego, przyjęto wszystkiemi głosami przeciwko głosom endeckim.

## Sprawa gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie

Przystąpiono do rozpatrzenia wniosku **komisji** oświatowej w sprawie **zamknięcia pięciu wyższych klas gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie,** z powodu wstrzymania się uczniów od udziału w uroczystościach 3-go Maja. Sprawozdawca poseł **Jędrzejewicz** (B. B.) przedstawił przebieg dyskusji, która toczyła się na komisji, oświadczając, że komisja postanowiła załagodzić sprawę ze względu na to, że młodzież wyraziła skruchę, a rodzice potępili postępowanie swych dzieci. Referent występuje jednak przeciwko wnioskowi mniejszości komisji, ażeby umożliwić uczniom zamkniętych klas gimnazjum stanisławowskiego przejście do wyższej klasy bez egzaminu.

Zabiera głos posłanka **Rudnicka** (klub ukr.), której przemówienie przerywane było licznymi okrzykami posłów Jedynki. Mówczyni zaznacza, iż w sprawie stanisławowskiej niema dotąd sprawozdania ministra. Zmuszanie młodzieży ukraińskiej do udziału w uroczystościach 3 Majowych jest, zdaniem mówczyni, poniewieraniem społeczeństwa ukraińskiego (wrzawa i protesty na ławach Jedynki). Wreszcie wypowiada się posłanka Rudnicka przeciwko egzaminowi jako środkowi karnemu.

**Poseł Kornecki** (klub nar.) występuje przeci-

wko rezolucji komisji i pochwala stanowisko władz szkolnych w Stanisławowie.

Poseł **Piotrowski** (P. P. S.) popiera stanowisko, zajęte przez posłankę Rudnicką.

Poseł **Pochmarski** (B. B.) oświadcza, że należy zwalczać szowinizm po jednej i drugiej stronie. Młodzież polska i ukraińska powinny sobie zgodnie podać dłonie.

Przystąpiono do głosowania. Przyjęto pierwszą część rezolucji, przedłożonej przez komisję, wzywającą rząd do jaknajrychlejszego zakończenia sprawy stanisławowskiej, oraz do podjęcia środków, ażeby zapobiec na przyszłość podobnym wypadkom. Odrzucono natomiast drugą część rezolucji, wzywającą rząd do załatwienia sprawy w tym kierunku, aby młodzież szkolna w Stanisławowie nie straciła roku.

Zarazem jednak uchwalono 147 głosami przeciwko 140 rezolucję pos. Rudnickiej (klub ukr.) i Langera (Wyzwolenie), wzywającą rząd, aby uczniom zamkniętych pięciu klas gimnazjum w Stanisławowie umożliwiono dalsze kształcenie się bez utraty roku szkolnego. Uchwalenie tej rezolucji przyjęto na ławach lewicy oklaskami.

## Obrady nad amnestją

Przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego, t. j. **sprawozdania komisji prawniczej o projekcie ustawy amnestyjnej.** Referował poseł **Pużak** (P. P. S.), który przedstawił prace komisji, a w szczególności poprawki, dokonane przez nią w projekcie rządowym. Referent prosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu komisji.

W dalszym ciągu zaznacza referent, że wiadomość o projektowanej amnestji przyjęta została przez opinję powszechną bardzo przychylnie. Były wprawdzie głosy ostrzegawcze, że za często u nas wprowadza się amnestję, głosy te jednak są niesłuszne. Więzienia nasze są przeludnione, mamy w chwili obecnej w Polsce — 30.000 więźniów. Referent wspomina dalej poszczególne postanowienia projektu amnestyjnego, zaznaczając, że dotyczy ona również przestępstw politycznych, oraz przestępstw z czasów walk polsko-ukraińskich. Art. 6 projektu przewiduje również częściową amnestję za przestępstwa komunistyczne.

W imieniu rządu zabiera głos wiceminister sprawiedliwości p. **Car**, który oświadcza, że projekt amnestji wykracza poza ramy zwykłego aktu ustawodawczego. Jest on aktem o pewnej doniosłości historycznej, wiążącym się z życiem odrodzonego państwa. — Mowca zaznacza, że rząd zaakceptował poprawki, dokonane przez komisję w projekcie rządowym i prosi o przyjęcie projektu w brzmieniu komisji.

Z kolei rozwinęła się dyskusja, w której pierwszy zabiera głos b. minister poseł **Makowski** (B. B.).

Następnie przemawiali kolejno posłowie: Jeremicz (klub białoruski), Zahajkiewicz (Ukr.), Pieracki (klub nar.), poczem zabrał głos poseł **Hartglas** (Koło Żyd.). Mowca domaga się rozszerzenia ram amnestji tak, aby objęła ona wszystkich przestępców politycznych, przedewszystkiem jednak młodocianych. Mowca podkreśla, że z komunizmem należy walczyć środkami liberalnymi, nie zaś prześladowaniami i więzieniem. Wkońcu mowca stawia wniosek, aby nadużycia wyborcze urzędników wyłączone były z pod amnestji.

W dalszym ciągu przemawiali posłowie: Brodacki (Piast), Cham (Selrob), Bittner (komun.), Gawrylik (klub biał.- i Ciołkosz (P. P. S.). Dyskusję zakończyło przemówienie referenta pos. **Pużaka.**

## Ustawa amnestyjna uchwalona w III. czytaniu

Przystąpiono do głosowania. Wszystkie wnioski i poprawki klubów lewicowych o rozszerzenie ram amnestji zostały **odrzucone.** Głosowały za niemi tylko lewica i mniejszości. Zaznaczyć należy, że przy niektórych poprawkach Wyzwolenie nie solidaryzowało się z P. P. S.

**Następnie przyjęto projekt ustawy amnestyjnej w II. czytaniu, w brzmieniu, ustalonem przez komisję.**

**Marszałek zarządza odrazu III. czytanie, poczem również i w III. czytaniu ustawa amnestyjna została przyjęta.**

Z kolei marszałek zarządza półgodzinną przerwę, celem umożliwienia posłom zaznajomienia się z rezolucjami, zgłoszonemi przez poszczególne kluby do budżetu. Ten pośpiech marszałka wywołał pewne zdziwienie w kołach poselskich. W kuluarach twierdzą, że pośpiech wytłumaczony jest możliwością zamknięcia już w dniu jutrzejszym sesji sejmowej.

(Dokończenie sprawozdania z obrad sejmowych na stronie 10-tej).

# O równouprawnienie przy przyjmowaniu urzędników państwowych

### Rezolucja Koła żydowskiego, uchwalona przez komisję budżetową.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 19 6 Sin.** Wśród rezolucyj uchwalonych w związku z budżetem na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej znajduje się również rezolucja Koła Żydowskiego treści następującej:

„Wzywa się p. prezesa rady ministrów o wydanie zarządzeń, ażeby przy przyjmowaniu urzędników i pracowników na stanowiska państwowe lub w przedsiębiorstwach państwowych, nie kierowano się względami narodowościowemi ani wyznaniowemi, oraz uprasza się o wywarcie wpływu na członków gabinetu, aby przestrzegali tego w swoich resortach i przyjmowali do urzędów **także kandydatów-Żydów.**"

# Co na to pp. Kirschbraun i Wiślicki?

### Posłowie B.B. głosują razem z endekami przeciwko zniesieniu ograniczeń wobec Żydów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 19 6 (Sin.)** Na dzisiejszem posiedzeniu komisji reform rolnych rozpatrywano projekt ustawy, dotyczącej t. zw. czynszowników oraz dzierżawców na Kresach, którzy wskutek ograniczeń carskich skierowanych przeciwko ludności polskiej nie korzystali z prawa własności i nie mogą nadal nabywać ziemię. —

Poseł **Hartglas** zwraca uwagę, że na Kresach obok Polaków są i Żydzi, którzy nie korzystają z prawa własności i też są tylko dzierżawcami, mając często podstawionych właścicieli. Mowca proponuje przeto, ażeby w projekcie ustawy umieścić zamiast słów „ograniczenia skierowane przeciwko Polakom" zamieścić słowa „ograniczenia narodowe lub wyznaniowe".

Obecny na posiedzeniu przedstawiciel min. reform rolnych nie oponuje przeciwko poprawce posła Hartglasa, popiera również wniosek posła Hartglasa referent poseł Kwapiński. Przeciwko wnioskomi wypowiada się jedynie poseł endecki Staniszkis.

W głosowaniu jednak ku niezwykłemu zdumieniu posła Hartglasa przeciwko wnioskowi głosowali wraz z **przedstawicielem endeków — reprezentanci Jedynki w komisji, a to posłowie: Sapieha, Dzieduszycki i Kamieński (ciekawe jakie stanowsko zajmą w tej sprawie posłowie żydowscy z Jedynki. — Red.)**

---

**KUPON**
**NA PREMJE „DZIENNICZKA"**
**Nr. 4**

---

## P. Morgentau gościem gminy żydowskiej w Salonikach

**Saloniki** 19. 6. ŻAT. B. ambasador amerykański w Turcji, oraz b. wysoki komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców greckich, **Henryk** Morgentau, po powrocie z Grecji był witany uroczyście przez gminę żydowską w **Salonikach** na specjalnym bankiecie, wydanym na **jego** cześć. W imieniu gminy salonickiej powitał gościa p. Dawid Matalman, który w toku swego przemówienia zobrazował ciężką sytuację ludności żydowskiej w Salonikach.

W odpowiedzi Morgentau przyrzekł zainteresować tą sprawą szereg Żydów amerykańskich i uzyskać pożyczkę na cele konstruktywne w wysokości 200.000 dolarów, które gwarantowane będą majątkiem gminy żydowskiej w Salonikach.

## Delegat robotników palestyńskich na zjazd międzynarodowy

**Jerozolima** 19. 6. ŻAT. Związek zawodowy robotników kolejowych w Palestynie wybrał robotnika żydowskiego Izraela Kohena na delegata na międzynarodowy kongres robotników transportowych, który odbyć się ma wkrótce w Sztokholmie.

## Umowa zbiorowa w przemyśle budowlanym

**Warszawa** 19. 6. PAT. W dniu dzisiejszym zakończyły się rokowania w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym w Warszawie. W czasie dzisiejszej konferencji związek robotników budowlanych w Polsce złożył oświadczenie, iż nie przyjmuje propozycyj rządowych, poczem przedstawiciele związku opuścili obrady. Natomiast związek robotników budowlanych Rzplitej polskiej przyjął propozycję rządową i zawarł umowę zbiorową. Nowa umowa reguluje płace robotnicze na poziomie przeciętnie o 14 proc. wyższym od stawek przedtem oficjalnie stosowanych. Płaca murarza ustalona została za godzinę pracy od 1'50 do 2'10 zł. Umowa obowiązuje od 11 b. m. na cały sezon budowlany do dnia 1 kwietnia 1929.

## Układ handlowy między Austrją a Stanami Zjedn.

**Wiedeń** 19. 6. PAT. Stany Zjednoczone Ameryki oraz Austrja zawarły wczoraj w Waszyngtonie układ handlowy i konsularny, zawierający klauzulę największego uprzywilejowania.

## Francja protestuje przeciwko insynuacjom sowieckim

**Wiedeń** 19. 6. (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża, że z Quai d'Orsay wysłano protest przeciwko wywodom prokuratora w procesie doneckim, w którym ten ostatni oskarża Francję o współwinę w aferze szpiegowskiej. Cziczerin, któremu doręczony został ów protest, nie zareagował jeszcze na niego.

**KOBIETA — DEMONEM POŻARÓW.** Znany naszym Czytelnikom proces przeciwko żonie b. burmistrza z Tullu w Austrji, Paulinie **Weisel**, którą przed kilku miesiącami zasądzono na **12** lat więzienia za namawianie swego **nieślubnego** syna i jego przyjaciela do podpalenia kilku stodół w Tullu, by potem za otrzymaną asekurację przeprowadzić ich odbudowę, zakończył się w postępowaniu apelacyjnym wyrokiem uwalniającym.

# Miesiąc moskiewskiego procesu przeciw specom

(K) Miesiąc już trwa w Moskwie proces przeciwko aresztowanym w Zagłębiu Donieckiem inżynierom, monterom i technikom, którym zarzuca się nietylko korupcję i sabotaż donieckiego przemysłu węglowego, lecz zamach na całość państwa, dokonywany drogą porozumienia się ze sztabami generalnemi Francji i Polski. Przypominamy olbrzymią sensację, jaką ten proces wywołał zagranicą a głównie w Niemczech, ponieważ na ławie oskarżonych znaleźli się też trzej niemieccy inżynierowie. Mówiono wtenczas o niesłychanie doniosłych politycznych konsekwencjach tego procesu, na widowni zarysowały się nawet kontury nowej politycznej konstelacji, którą upatrywano w co fnięciu się Niemiec z placówki w Rapallo. Prasa sowiecka rozpisywała się długo i obszernie o za przedaniu się Niemiec Anglji, o tem, że Niemcy zapomniały, że umowa, którą swego czasu Rathenau i Cziczerin zawarli w Rapallo, była właśnie tą pierwszą odskocznią do przerwania izolacji Niemiec. To wszystko zaaranżowano umiejętnie i z wielkim nakładem reklamy dla zagranicy, ale jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa z punktu widzenia trwałości systemu sowietów. W Moskwie i innych ośrodkach fabrycznych Rosji sowieckiej zwoływano cały szereg wieców manifestacyjnych, na których piorunowano przeciw zamachom na byt gospodarczy jedynej socjalistycznej republiki. Wysyłano do Zagłębia rozmaite komisje śledcze tak z ramienia politycznych instancyj partji jak i zawodowych organizacyj, rozpisywano się o spisku byłych właścicieli kopalń przebywających bądź we Francji, bądź w Polsce, a cieszących się względami tak francuskiego jak i polskiego sztabu generalnego, marzących o nowym pochodzie na Rosję. Odżyło dawne widmo blokady, którą kapitalistyczna Europa chciała znowu zawiesić nad socjalistyczną Rosją. Jednem słowem, moskiewski proces miał być nielada sensacją polityczną.

W rzeczywistości aranżerowie mieli atoli inny cel na oku. Oto chcieli odwrócić uwagę niezadowolonych elementów z kiepskiego funkcjonowania całego sowieckiego aparatu biurokratycznego. Szerzącą się stale drożyznę, zagrażające wciąż niebezpieczeństwo głodu, będące wynikiem nienależytego obsiania pól przez chłopów, którzy w ten sposób chcieli uniknąć ciężkiej daniny na rzecz państwa, głębokie niezadowolenie fabrycznego miejskiego proletarjatu, cały ten chaos, który przewidziała opozycja z Trockim na czele — miały znaleźć wytłómaczenie i usprawiedliwienie w stwierdzonych przez organy GPU aktach sabotażu.

A teraz po miesiącu trwania procesu w Moskwie można już powiedzieć: Parturiunt montes, nascitur ridiculus mus. Rozstąpiły się góry a urodziła się śmieszna mysz. Rząd i partja wysłały do trybunału najlepszych swych ludzi. Rektor moskiewskiego uniwersytetu Wyszyński, jeden z najlepszych rosyjskich prawników, został przewodniczącym trybunału. — Sam Krylenko wziął na siebie funkcję oskarżyciela a przyznać trzeba, że wywiązuje się mistrzowsko ze swej roli. Krylenko przypomina swym patosem ów dawno przebrzmiały już typ prokuratora, czyhającego tylko na każdą słabostkę oskarżonego. Typ ten niedawno w mistrzowski sposób odzwierciedlił znakomity pisarz niemiecki Jakób Wassermann w swej powieści pt. Der Fall Mautitius. A jednak jakże marne są rezultaty tej z olbrzymim nakładem pracy zainscenizowanej komedji. Szesnastu oskarżonych przyznało się w zupełności do winy, która polegała jedynie na tem, że pozostawali w kontakcie z dawnymi właścicielami dóbr, że pobierali od nich pieniądze i stosowali się do ich instrukcyj, które na tem polegały, by nie dopuścić do rozwoju, względnie do całkowitej eksploatacji kopalń w Zagłębiu Donieckiem. Dawni właściciele kopalń nie zrezygnowali jeszcze ze swej własności a wciąż żyją w sferze przeszłości i myślą o powrocie dawnego systemu. Że przytem niektóre zagraniczne niemieckie firmy chciały wykorzystać sposobność i pozbyć się starych maszyn, nikogo to chyba dziwić nie może, kto zna kalkulację kapitalistycznych przedsiębiorstw. Ale o jakimś spisku godzących w całość państwa, o poparciu sztabów generalnych, które chciały zdezorganizować gospodarcze życie, by znaleźć platformę do militarnej interwencji, nawet już nie mówią w tym procesie. Sowiety zrozumiały, że właściwie przegrały kampanję i dały hasło do odwrotu. Przestraszyły się rezonansu, jaki ten proces wywołał zagranicą i dlatego coraz częściej zapewnia się specjalistów, że mogą dalej całkiem spokojnie pracować w sowieckiej Rosji. O zerwaniu z Niemcami teraz już wszyscy milczą, a nawet nie dopuszczono powołanych przez obronę jako świadków dyrektorów zaangażowanych niemieckich firm, by nie rozszerzyć ram procesu. Mówią nawet, że wyrok będzie bardzo łagodny, chociaż oskarżonym w myśl sowieckiego kodeksu grozi kara śmierci. Proces swoje zrobił: Odwrócił uwagę od wewnętrznych stosunków Rosji. Na tem jego rola się skończyła.



# Prez. Masaryk o samorządzie mniejszości

Berno, 19 6 ŻAT. Podczas pobytu prezydenta Masaryka w Trebitsch w odpowiedzi na powitania władz miejskich, prezydent Masaryk oświadczył m. in. „Jestem gorącym zwolennikiem samorządu. Poprzez samorząd demokracja się udoskonala, zaś zagadnienia mniejszościowe również mogą być rozwiązane przez odpowiednią regulację samorządu. Poprzez samorząd obywatele biorą udział w zarządzie państwa i wykazują swą dojrzałość polityczną. Jasną jest jednak rzeczą, że warunkiem wszelkiego samorządu jest lojalny stosunek względem republiki“.

JOHN T. FLYNN

## Szczęście w interesach

Charles Schwab, najbliższy współpracownik Andrew Carnegie'go, zaprzecza udział szczęścia i genjalności w pomyślnym rozwoju interesów handlowych: kupiec zależny jest tylko od swej ciężkiej, niezmordowanej pracy, która prędzej, czy później wyda pożądane owoce.

A jednak sam Charles Schwab zawdzięcza całą swą karjerę przypadkowi: Schwab jako mały chłopiec miał głos o bardzo miłem brzmieniu. Dzieciak podśpiewywał sobie przy pracy w stajni, gdy śpiew jego usłyszał król żelaza i stali, siedzący na werandzie swego pałacu, Carnegie zawezwał chłopca do swego pokoju. Karjera Schwaba była z tą chwilą zadecydowana.

Szczęście, ów „łut szczęścia“ sprzyjało ludziom, którzy doszli do majątku, zwykle tylko w początkach ich karjery. Należy posiadać jeszcze dużo walorów charakteru, by dać owemu szczęściu pole do rozwinięcia wszystkich, kryjących się w niem możliwości.

Dwaj znajomi mi młodzi chłopcy szukali zajęcia. Równocześnie wolna była posada w redakcji i u maklera giełdowego. Chłopcy losowali. Ten, który wstąpił do maklera stał się bogaczem.

„Wszystko zależy od początków“ mawiał mój pewien znajomy. Klasycznym przykładem, który ten człowiek stale powtarzał, był John Jakób Astor.

„Astor wyjechał z Holandji bez grosza przy duszy. Statek, którym jechał do Ameryki utkwił w lodach na dwa miesiące. Podczas tych dwóch miesięcy Astor poznał się z pewnym pasażerem, który wyłożył mu doskonale konjunktury handlu futrami: za marne świecidełka można na północy nabywać futra, za które Londyn płaci bajońskie wprost sumy. Opóźnienie statku było owym „łutem szczęścia“ Astora.

Jeden z największych drzewników Ameryki, Thomas B. Walker opowiada, iż pewnego razu czekał w zajeździe wiejskim na list z uniwersytetu w Wisconsin, gdzie miał dostać stanowisko asystenta. Pewien przejezdny, stojący w tym samym hotelu, opowiadał mu o doskonałych warunkach w Minneapolis, gdzie handel drzewem ma wielką przyszłość. W tej samej chwili rozległ się świst statku. Walker rzucił monetę. Orzeł czy reszka? Przyszły pedagog popłynął do Minneapolis, nie czekając na list z uniwersytetu. Płynął ku bogactwu.

Andrew Carnegie'mu wypadł kiedyś z pędzącego pociągu pakiet pieniędzy, zawierający wypłatę robotników. Paczka stoczyła się w dół ku rzece, zatrzymując się tuż u wody. Kto wie, czy w początkach karjery Carnegiego owe pieniądze zatopione nie zadecydowały o jego niepowodzeniu. Drobny kamień, który uchronił Carnegie'go od straty, był może owym punktem zwrotnym, wiodącym go ku królestwu stalowemu.

Sędzia Gary, dyrektor trustu stalowego, byłby pewnie do dziś skromnym adwokatem, gdyby nie przypadek, który zetknął go w sprawie przeciw Johnowi W. Gates. Gates, prezes trustu, nie zapomniał doskonałych replik Gary'ego i zamianował go swym doradcą prawnym. Gary rozpoczął pracę w tym charakterze i po kilku latach stał się dyrektorem generalnym trustu.

Henry P. Davison, współwłaściciel banku Morgana, opowiada, jak dosłownie został wystrzelony na wyższe stanowisko. Oto do banku zgłosił się jakiś człowiek, chory umysłowo i żądał honorowania czeku, wystawionego na „Boga Wszechmogącego“. Żądanie swe popierał warjat rewolwerem, skierowanym w głowę Davisona.

Davison nie stracił przytomności umysłu i począł głośno odczytywać treść owego niesamowitego czeku. Wybieg nie zawiódł. Urzędnicy banku zauważyli warjata i policjant aresztował go. Davison został natychmiast awansowany. Po trzech latach był już dyrektorem banku.

Samo szczęście nie wystarczy jednak. Ten, komu się ono uśmiecha, musi mu dzielnie dopomagać. Morał Dohenys, obecny król naftowy, siedział zasłuchany bez środków przed domem, w którym mieszkał w Los Angelos i zastanawiał się, co począć. W tej chwili przez ulicę przejechał wóz, naładowany woskiem ziemnym. Dohenys zagadnął woźnicę, skąd wiezie wosk. — Z Westlakepark, — odparł Indjanin. — Doheny zbadał ziemię w Westlakeparku i przekonał się, że ziemia jest ciemna i przypuszczalnie przesycona woskiem. Zwerbował przyjaciela, który miał parę groszy, poczęli wiercić w nabytym terenie i po kilku latach stali się bogaczami. Wóz z woskiem minął tysiące ludzi: był to objaw szczęścia, który jeden tylko zrozumiał.

# Z DNIA

## „Do Palestyny!“

Nie należy mimo wszystko puścić płazem tego okrzyku, który na jednem z ostatnich posiedzeń sejmowych wyrwał się w chwili szczerości z piersi posła jedynkowego, p. Stadnickiego, pod adresem odczytującego wówczas deklarację Koła Żydowskiego posła Grünbauma. Nie chcemy naturalnie brać tej afery zbyt poważnie, a tem mniej już tragicznie. Nauczyliśmy się w okresie poprzednich sejmów, pod rezimem Chjeno-Piasta, przechodzić nad tego rodzaju wybrykami żakowskiego antysemityzmu z zupełną obojętnością do porządku dziennego. Chłystek nie przestaje być chłystkiem dlatego tylko, że z łaski jakiejś partji został suwerenem (pożal się Boże), a chłystkowi jak wiadomo, wolno szczekać nawet na księżyc.

Ale idjotycznie żydożerczy okrzyk „do Palestyny!“, wzniesiony przez posła z „jedynki“, przez posła kryjącego się za wysoki moralny autorytet marszałka Piłsudskiego, przez posła, będącego — że tak powiemy — „kolegą klubowym“ panów Kirszbrauna i Wiślickiego — okrzyk z takich ponadto jeszcze hrabiowskich ust — musi — nie oburzać wprawdzie, ale bądź co bądź — frapować.

Są więc — jak z tego wynika — w łonie „jedynki“ panowie, którzy doskonale znoszą Kirszbrauna i Wiślickiego, ale którym Grünbaum działa na nerwy. Jeżeli panowie ci uważają, że tolerowanie jednych Żydów a nietolerowanie drugich nie jest antysemityzmem, to oczywiście gruntownie się mylą. Niema takiego antysemity na świecie, któryby nie „kochał“ jednego lub drugiego „żydka“. Istnieje nawet teorja, że im bardziej nie znosi ktoś Żydów i żydostwa, tem bardziej lubi jednego lub paru „wybranych“ Izraelitów.

Tymi „wybranymi“ Izraelitami są panowie Kirszbraun i Wiślicki, którzy będą mogli pozostać na łasce panów Stadnickich, podczas gdy my, wszyscy inni, będziemy musieli wynosić się „do Palestyny“... (b)

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**
**(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)**

Sroda: „Ładna historja“.
Czwartek: „Człowiek, który zabił“.
Piątek: „Simona“.

# Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

### 10.000 DOLARÓW JAKO NAGRODA ZA UTWÓR MUZYCZNY.

Z okazji uroczystości Schubertowskich we Wiedniu ufundowała „Columbia Phonograph Comp.“ w Nowym Jorku i Londynie nagrodę za najlepszą kompozycję na cześć Schuberta. Utworzono specjalne jury, w skład którego wchodzą z Polski prof. Emil Młynarski, z Ameryki prof. Damrosch, z Anglji prof. Towey, z Niemiec Maks von Schillings, z Rosji kompozytor Głazunow, a z Włoch Alfano, który, jak wiadomo, ukończył operę Pucciniego „Turandot“. Wpłynęło przeszło 500 prac z 10 krajów. Istnieje jedna nagroda w kwocie 10.000 dolarów, prócz tego kilkanaście nagród po 1000 dolarów dla każdego kraju z osobna. Delegaci jury przybyli do Wiednia, gdzie odbywają swoje posiedzenia.

**— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO (UL. RAJSKA 12).** Dziś we środę „Ładna historja“ z p. Bednarzewską i dyr. Nowakowskim w rolach głównych. „Człowiek, który zabił...“ powtórzony będzie jutro, we czwartek. Próbami ze sztuki Verneuil'a „Moja panna mama“ (Mademoiselle ma mer) kieruje p. Niewiarowicz.

**— ADA SARI - SZAJERÓWNA**, słynna primadonna oper zagranicznych, która obecnie w warszawskiej operze swoimi występami wprowadza publiczność w niebywały zachwyt, wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni **we wtorek 26 b. m.** w Starym Teatrze. Na koncercie tym, który będzie IX. koncertem abonamentowym z cyklu „Koncertów Mistrzowskich“, wykona znakomita artystka nowy program przy akompanjamencie fortepjanu i skrzypiec. Sprzedaż biletów po cenach popularnych, t. j. od Zł. 1 do 8 rozpoczęła się już w kasie Starego Teatru.

**— POPIS ŚPIEWU SZKOŁY P. MŚCIWUJEWSKIEJ W STARYM TEATRZE** dał kilkanaście głosów mniej lub więcej zaawansowanych. — Trudno wszystkich wymieniać. P. Żurawska ma już swoją markę w Krakowie,p. Hrabiówna jako alt stanowi pewną atrakcję, p. Machauffówna zapowiada się nie przeciętnie dram. sopr. i ma warunki śpiewacze. P. Nadlówna musi opanować tremę — i pewność atakowania tonów, a wówczas będzie można ocenić jej dźwięczny sopran, p. Sifoldi ładne wysokie tony, p. Rosen wielki bas baryton piękny materjał, ładny, o dużej skali i muzykalnem wykonaniu baryton p. Walkowski, p. G. Schmeidler bohaterski tenor, staranniej sze opracowanie pozwoli uwidocznić dźwięk tonu i umuzykalnienie — tego dużego, pięknego głosu. Na ogół poznać dobrą metodę i rzetelną pracę p. Mściwujewskiej, a muzyczną p. Freundlichowej.

**— I W KOPENHADZE DEMONSTRACJE PRZECIWKO JÓZEFINIE BAKER.** Józefina Baker występuje obecnie, jak już donieśliśmy, w Kopenhadze. — Pierwszy jej występ wywołał demonstracje publiczności.

**Pierwsza kobieta, która przeleciała Ocean.**



Miss Amelia Earhart jest pierwszą kobietą, która przeleciała Ocean.

## Miłość w przestworzach

Romans, który przed kilku miesiącami rozpoczął się na śnieżnych szczytach Grenlandji, zakończył się w tych dniach ślubem w Kopenhadze. W stolicy Danji ujrzeli się po raz pierwszy w kilka godzin przed ślubem „on“ i „ona“, by potem pójść razem przez życie jako mąż i żona. Znali się doprawdy już znacznie dawniej, ale tylko ze słuchu, to im jednak wystarczyło, by się pokochać i pobrać.

Młody małżonek nazywa się Paweł Oscanyan, a jest amerykańskim radjotelegrafistą, który należy do ekspedycji meteorologicznej prof. Hobbsa. Młoda żona jest jedyną duńską radjotelegrafistką, która przed ślubem spełniała swe funkcje na grenlandzkim statku. Oscanyan ze swej śnieżnej chaty na jakiejś grenlandzkiej górze przesyłał radjem wiadomości o ekspedycji do Ameryki. Pewnego dnia nawiązał kontakt z panną Sunder, duńską radjotelegrafistką. Z początku mówili urzędowo, ale później rozmowa przybrała charakter prywatny. Od tego czasu stale ze sobą rozmawiali, a po kilkunastu dniach spytał się Oscanyan radjotelegraficznie panny Sunder, czy nie zechce zostać jego żoną. Panna Sunder odpowiedziała wstydliwie tylko jedno słóweczko: tak, a Oscanyan tak się tem „tak“ ucieszył, że roztrąbił tę wiadomość po całem świecie. Niedawno otrzymał Oscanyan krótki urlop, by się udać do Kopenhagi, gdzie się odbył ich ślub. Panna Sunder porzuciła swą posadę, a obecnie towarzyszy swemu mężowi w pracy w Grenlandji.



# Córka Rasputina skarży i -- występuje w kinie

(-si) Donieśliśmy już, że córka Rasputina Mara, wdowa po Borysie Sołowiewie wniosła przeciwko księciu Feliksowi Jusupowowi i wielkiemu księciu Dymitremu Pawłowiczowi, przebywającym w Paryżu, skargę o zapłacenie odszkodowania w kwocie 25 miljonów franków za zamordowanie jej ojca. Skarga opiera się na książce Jusupowa, w której ten ostatni wyraźnie się przyznał do zamordowania Rasputina i jako swego pomocnika podał wielkiego księcia Dymitrego. Proces odbędzie się dopiero w jesieni br. Obrony podjął się znany paryski adwokat Giafferi. Jusupow chce wystąpić z rewelacjami o działalności Rasputina, a jego obrońca zakwestjonuje kompetencję sądu francuskiego, wychodząc ze założenia, że morderstwa dokonano zagranicą, a jego sprawcami byli cudzoziemcy, którzy później dopiero stracili swoje rosyjskie obywatelstwo. Pozatem została pani Sołowiew zaangażowana do odegrania głównej roli we filmie pt. „Córka Rasputina“. Proces jej ma być — twierdzi obrońca — niejako tylko reklamą dla filmu.

Tyle krótkie gazeciarskie wiadomości. Warto przy tej sposobności sięgnąć do bardzo ciekawej książki Arona Simanowicza, żydowskiego sekretarza Rasputina, która niedawno pt. „Rasputin -- wszechpotężny chłop“ wyszła nakładem firmy Haensel et Co. w Berlinie. Do książki tej, która zawiera bardzo interesujące rewelacje z przedbolszewickiego okresu Rosji, niebawem obszernie wrócimy, chociażby tylko ze względu na informacje o położeniu żydostwa. Teraz pozwolimy sobie z tej książki przytoczyć niektóre szczegóły, tyczące się córki Rasputina, pani Mary Sołowiew

Pierwszym człowiekiem, który zbliżył się do córki Rasputina, był petersburski reporter Dawidsohn, który jednakowoż chciał w ten sposób tylko dojść do sensacyjnej rewelacji. Dawidsohn w roku 1914 pojechał z córką Rasputina do rodzinnej wioski Rasputina tj. do Pokrowskoje i był świadkiem zamachu na Rasputina zorganizowanego przez mnicha Iljodora. Zwarjowany ten mnich z Carycyna był z początku przyjacielem Rasputina ale później stał się jego wrogiem i musiał z tego powodu uciec do Norwegji, skąd organizował zamachy na życie Rasputina. W r. 1914, bezpośrednio przed wybuchem wojny, wysłał Iliodor, przebywający teraz w Ameryce, niejaką Gusewę do Pokrowskoje, gdzie chwilowo przebywał Rasputin. Kobiecie tej rzeczywiście zamach się udał, ale organizm Rasputina zwyciężył i po kilku miesiącach Rasputin wrócił do zdrowia. Gdyby latem 1914 Rasputin nie był ciężko chory z powodu zamachu, kto wie, jakby się losy świata ułożyły, albowiem Rasputin był wrogiem wojny, a nawet z tego powodu ściągnął na siebie nienawiść potężnych książąt.



Pani Mara Sołowiew. córka Rasputina.

Drugim wielbicielem pani Mary był oficer Pchakadse z Gruzji, który jak się później okazało, zaręczył się z córką Rasputina, by móc na niego wykonać zamach. Pchakadse zaprosił Rasputina na ucztę, podczas której nagle wyciągnął rewolwer, ale Rasputin zauważył to i wzrokiem go ubezwładnił. Pchakadse potem skierował rewolwer ku sobie, a po nieudanym zamachu zgłosił się u carowej, złożył obszerne zeznania, w zamian za co uzyskał przebaczenie, tak, że przeciwko nie mu nie prowadzono dalej śledztwa.

Trzecim mężczyzną, który zbliżył się do córki Rasputina, był oficer Borys Sołowiew. Było to już po śmierci Rasputina, a i po wywiezieniu rodziny carskiej do Tobolska. Sołowiew dowiedział się, że carowa wywiozła ze sobą bardzo wartościowe kosztowności. Ożenił się więc z Marą, by zdobyć zaufanie carostwa, co mu się w rzeczywistości zupełnie udało, albowiem carowa wydała mu swoje brylanty, nie przypuszczając na chwilę, by zięć Rasputina mógł być zdrajcą. Sołowiew odgrywał jednakowoż podwójną rolę, albowiem po wybuchu rewolucji był z początku adjutantem prezydenta Dumy Guczkowa, a następnie konfidentem bolszewickich komisarzy. Gdy zdobył kosztowności carów i olbrzymie fundusze, które monarchistyczne organizacje przeznaczyły na uwolnienie carostwa, uciekł ze swoją żoną, z którą grubjańsko i brutalnie się obchodził, do wschodniej Syberji, gdzie go aresztował ataman Semenow i zabrał mu większą część zdobyczy. Udało mu się następnie zbiec do Japonji, a stamtąd do Europy, gdzie z początku przebywał w Czechosłowacji, następnie w Niemczech, a później przeniósł się do Paryża, gdzie dostał suchot i wkrótce zmarł.

Tyle Aron Simanowicz o losie najstarszej córki Rasputina.

Rok I. Nr. 4.

# DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

Kraków, 21 czerwca 1928
Wychodzi co 2 tygodnie jako dodatek „NOWEGO DZIENNIKA“

## Nasz kraj

(Ciąg dalszy).

Wśród niebotycznych, nagich gór i malowniczych zielonych dolin Palestyny, na stokach dzikich skał, wśród piasku pustyni i w żyznych osiedlach wre wartkie życie Tylko człowiek zmęczony upalnym skwarem porusza się leniwie; zwierzęta uwijają się żwawo, świetnie dostosowane do tamtejszego klimatu.

Spotykamy między zwierzętami zarówno naszych dobrych znajomych z Europy jak i obcych nam południowców. Szakale i hjeny podchodzą śmiało do osad kolonistów i niszczą ich sady nie wyrządzając ludziom samym żadnej szkody. Niebezpieczniejsze są dziki nad Jordanem i dzikie osły w Transjordanji; szczęściem lwy i tygrysy przeniosły się już stąd do innych krajów. Żyje natomiast w Palestynie mnóstwo drobnych zwierząt: krety, jeże, wiewiórki, myszy, nietoperze mkną w poszukiwaniu pożywienia; między kamieniami wybrzeża, ślizgają się węże, żmije i jaszczurki. Istną plagę stanowią osobliwe owady szkodliwe chrząszcze, gąsienice, pająki, a nadewszystko żarłoczna szarańcza, która często niszczy doszczętnie z trudem i mozołem wydarte ziemi plony. Są jednak i pożyteczne „drobiazgi“: pszczoły i jedwabniki, których hodowla przedstawia znaczne korzyści. Pod lazurowem niebem fruwają niezliczone ptaki: orły, wrony, wróble, jaskółki, sroki, skowronki, w przestworach rozbrzmiewa cudny śpiew słowika, o taflę morza trącają mewy i czajki, a wśród moczarów kroczą śmiesznie poważne pelikany.

Jak zwykle przyjaźni się człowiek najbliżej z pożytecznemi zwierzętami domowemi.

W ostatnich czasach rozwinęli koloniści żydowscy chów bydła na szerszą skalę. Prócz krów, które z trudem znoszą tamtejsze warunki, spotykamy rasowe stada łagodnych owiec i wesołych kóz. Stałymi towarzyszami pracy na roli są wół i bawół, a zwierzętami jucznemi osioł, muł, koń arabski i wielbłąd. Wielbłądy jednogarbne, dromedary, przewożą ciężary przez pustynie; krocząc majestatycznie rytmicznym krokiem przechodzą ponad 1 km. za godzinę dokazując cudów wytrwałości, z jaką równać się nie może stworzone przez człowieka zwierzę pociągowe: automobil

•

Ta fala bujnego życia urywa się nagle tam, gdzie wody Jordanu grzebią się w Martwem Morzu. 394 m poniżej poziomu morza rozlewa się ono na przestrzeni 78 km., ołowiane, ciężkie, milczące. Wokoło panuje śmierć, a absolutna cisza zda się opowiadać o zagadkowej przeszłości i tajemniczej przyszłości tego dziwnego zakątka Lecz wzrok człowieka bada już ten nieznany grób bezcennych skarbów; ręka jego sięgnie wkrótce po spoczywające na jego dnie pokłady soli i asfaltu, a tchnienie pracy ożywi tę wiekową martwotę. **R. S.**

———o§o———

## Okienko

W głębi mrocznej fasady hymn kolorów płonie,
Żarzy się roześmiane maluchne okienko...
Ciężkie krwawo-ponsowe rozkwitłe begonje
Marzą pośród zieleni wstęgą długą, miękką...

A kaskady tęczowe operlone rosą
Kąpią się w wschodzącego słoneczka poświecie
Czasem główka dziewczęca z jasno- złotą kosą
Błyśnie między kwiatami, sama jak to kwiecie...

•

Nocą w głębi okienka czarne mroki drzemią,
Chylą się atlasowe, przewonne kielichy...
Sen słodki i kojący snuje się nad ziemią,
Sen srebrzysty i dobry, głęboki i cichy...

**Anda Ecker.**

## Nagrodzone miłosierdzie

Z Midraszu.

Pewien człowiek tak zubożał, że musiał najmować się do roboty za marną zapłatą. Gdy pewnego razu orał, ukazał mu się prorok Eljasz i rzekł: „Pan Bóg chce cię pobłogosławić siedmiu żyznemi laty, czy chcesz je otrzymać zaraz, czy w starości?“

Biedak odparł: „Jesteś zapewne czarnoksiężnikiem i oczekujesz za czary należytej nagrody. Nie mogę cię niczem wynagrodzić, zostaw mnie więc w spokoju“. Mówiąc to odwrócił się i poszedł do swej roboty.

Drugiego dnia znowu przyszedł Eljasz ale i tym razem nie znalazł posłuchu. Trzeciego dnia rzekł znowu: „Bóg przeznaczył ci siedm żyznych lat. Czy chcesz je otrzymać zaraz, czy na starość?“ Biedak odparł: „Pozwól mi pójść naprzód do domu i poradzić się z żoną, potem dam ci odpowiedź“. „Idź“, rzekł Eljasz, „znajdziesz mnie tu za powrotem“.

Zarobnik poszedł do domu i opowiedział swej żonie, jakto już po raz trzeci zjawił się na polu pewien starzec i co mu oznajmił. „Jak sądzisz“, zakończył, „kiedy mamy sobie życzyć błogosławionych lat?“ „Rozumie się, że zaraz“, odparła kobieta.

Biedak wrócił na pole, a gdy się zjawił Eljasz, dał mu odpowiedź, że chce dobre lata zaraz dostać. „Idź do domu“, rzekł Eljasz, „a zanim tam jeszcze dojdziesz, zaznacie łaski bożej“.

Tymczasem dzieci rolnika grzebiąc w śmietniku znalazły wielki skarb, który z radością pokazały matce. Gdy ojciec powrócił, wyszła na jego spotkanie uszczęśliwiona matka z wieścią o znalezionym skarbie. Oboje chwalili Pana, który im taki skarb zesłał. Opuściła ich więc bieda na lat siedm. „Nie zapominajmy jak bieda dokucza“, rzekła dobra kobieta, „i bądźmy miłosierni wobec ubogich“.

Najmłodszy ich syn musiał zapisywać wszystko co wydawali ze skarbu. Wychowywali swoje dzieci w uczciwości i pobożności i czynili wiele dobrego ubogim.

Gdy siedm lat minęło, zjawił się znowu pewnego dnia Eljasz w postaci starca i rzekł: „Siedm lat upłynęło, teraz muszę wam skarb odebrać“. „Pozwól mi pomówić z żoną“, odparł rolnik, poszedł do żony i rzecze: „Starzec, który mi przed siedmiu laty zwiastował błogosławieństwo boże, wrócił, aby nam je odebrać“ „Powiedz mu“, rzekła żona, „jeśli znajdzie ludzi, którzy lepiej potrafią skarbem jego zarządzać, to niech go zabierze“.

Na to Bóg rzekł do Eljasza: „Ci ludzie są tak uczciwi, pracowici i miłosierni, że błogosławieństwo moje zawsze będzie z nimi“.

———o———

### Z prac naszych czytelników.

## Obrazki z życia szomrów

I

Wieczór.

Siedzieliśmy w ogrodzie przy stołach i śpiewaliśmy. Śpiewało właściwie kilku a myśmy słuchali, otoczywszy śpiewaków wkoło.

W takich chwilach nastawał uroczysty nastrój nikt nie śmiał przerwać, każdy popadał nagle w zadumę.

Otulona zacisznym mrokiem płynęła smętna melodja, mieszała się z szeptem wieczornej ciszy, obejmowała każdą trawkę, szeptała jej w ucho złocistą tajemnicę, szła od drzewa do drzewa, aż wreszcie ginęła hen, w nocnej pomroce.

Niekiedy tony brzmiały głośno, na kształt dźwięcznych dzwonów i rwały się w niebiosa, niekiedy drgały cicho i, wydając żałosne jęki, opadały ku ziemi, spowitej w ciemnościach, czasem przelewały się i tryskały pianą żywych gam, to znowu wlokły się pochmurnie i z głuchym szumem toczyły się w świat...

W milczeniu słuchaliśmy pieśni wieczornej. A pieśń ta wdzierała się z mocarną jakąś siłą w piersi, napełniała każde tchnienie, pasowała się z tobą, obejmowała każde drgnienie twej myśli i dziwne jakieś refleksje budziła.

Tak bywało wieczorem...

II.

Ognisko. Las. Kwiaty, śmiechy, płomienie i radość.

Drzewa szemrzą cichutko, przekomarzają się w leciuchnym powiewie z letnim wietrzykiem, czasem kołyszą się poważnie i dziwią się nam, jak siedzimy wokoło ogniska, każdy z podwiniętemi nogami i tworzymy jedno wielkie koło. Dziwią się i wyrażają swój podziw rytmicznem kołysaniem gałęzi. Każde czyni jakąś uwagę, podaje ją wietrzykowi, by ten zaniósł ją sąsiadom. Stąd powstaje w górze gwar i szemranie, które rozchodzi się po całym lesie.

A na dole płonie ognisko, złote iskierki pryskają w powietrze, wesołe ogniki uwijają się hyżo wśród chrustu, gonią się, wywołują suchy trzask i uciekają nagle, przestraszone własnym odgłosem.

Radosny żar rozpływa się dookoła, wypełnia cały las, każdą szczelinę drzewa, każde wyżło-

### KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

## Na półkolonji

Zimą jeszcze pokazałam Ninee dużo biednych dzieci. Zabrałam ją do wielkiego czerwonego domu. Dom stał przy końcu ulicy. Za domem był duży ogród, który w promieniach południowego słońca skrzył się brylantami śniegu.

Obszerna sień budynku natłoczona była dziećmi. Z trudem dotarłyśmy do kuchni. W kłębach białej pary kilka pań w szerokich fartuchach mieszało w kotłach.

Ninka stała na progu. Przypatrywała się dzieciom czekającym na obiad. Zaszyta w ciepły płaszczyk i futrzaną kapuzę, szeroko otworzyła oczy Nigdy jeszcze nie widziała tyle nędzy.

Byli tam chłopcy i dziewczynki. Były tam dzieci w wieku Ninki i młodsze od Ninki.

Jeden z chłopców miał nogi owinięte szmatami, inny był bosy a nóżki jego były liljowe od zimna. Tu znowu stała dziewczynka w szerokim kaftanie, sięgającym jej aż do kostek. Kaftan był w wielu miejscach podarty. Jeden rękaw był pełen czerwonych i czarnych łat. Pod ścianą małe bobo w chusteczce na krzyż przez piersi związanej, chuchało w skostniałe rączki. Wszystkie dzieci były chude i bardzo źle wyglądały.

Każde miało w ręce garnuszek i drewnianą łyżkę.

Rączki, dużo dużo rączek wyciągało się ku paniom, które napełniały miseczki i garnuszki gorącą zupą.

Dzieci były głodne. Jadły tak chciwie, że wiele z nich parzyło sobie usta lub przełykało za wielkie kęsy chleba.

Ninka była wzruszona. Myślała zapewne o smacznych i obfitych obiadach w domu, przy których tak często grymasiła. Ninka oprócz niebieskiej skarbonki — miała jeszcze w pudełku od cukierków trochę grosza. Pieniądze z pudełka przeznaczyła na kupienie dużej piłki.

Wypróżniła jednak pudełko i dała mi swoje oszczędności, żebym dzieciom z czerwonego domu kupiła sukienki.

Ucieszyłam się dobrem serduszkiem Ninki. Obiecałam jej, że oddam te pieniądze na półkolonje dla biednych dzieci.

Minęło kilka miesięcy. Było już lato. Zabrałam Ninkę znowu do czerwonego domu. Chciałam jej właśnie pokazać, jak wyglądają półkolonje, na które w zimie oddała swoje oszczędności.

Zdaleka już dolatywał z za drzew głośny gwar i śpiew. W ogrodzie przywitało nas radosne „Szalom“. Bawiła się tu setka dzieci. Sukienki biedne ale schludne, na wielu twarzach rumieńce, niektóre buzie nawet pucułowate.

— Ninuś, to są półkolonje. Tu się zbierają najbiedniejsze dzieci. Cały dzień bawią się na wolnem powietrzu. Staramy się wszyscy zamożniejsi dać im dobrze jeść i pić. Wiele dzieci pamięta o swych biednych rówieśnikach — i chętnie im przychodzą z pomocą.

Opodal stała gromadka dzieci. Ninka zbliżyła się do nich i częstowała je cukierkami. Ucieszone dzieci otoczyły Ninkę kołem i zaśpiewały głośno: „Stoi różyczka w mirtowym wieńcu“...

**Blanka Hollaendrowa.**

bienie, rozjaśnia... cały świat.

Drzewa dziwią się i uśmiechają wraz z nami do złotych płomyczków. Z wielkiej radości zaczynamy śpiewać. Piosenki płyną jedna za drugą, ciągną się nieprzerwanym sznurem, jedna żywsza od drugiej, a każda wyrywa się z piersi z takim rozpędem, że trudno usiedzieć na miejscu.

Ognisko żarzy się, świat dookoła płonie, a płomienie zdają się ślizgać od jednego do drugiego, obejmują każdego z nas rozpalonym uściskiem, buchają tysiącem iskier i łączą nas wszystkich w jeden potężny łańcuch, w jedną płomienną myśl..

R. Tuchmann.

## DZIAŁ ROZRYWKOWY

### Krzyż magiczny

ułożył Jakób Frey.

| | |
|---|---|
| 1. X | 1. Spółgłoska |
| 2. — X — | 2. Płyn |
| 3. — — X — — | 3. Stowarzyszenie du- |
| 4. X X X X X X X | 4. ....... [chownych |
| 5. — — X — — | 5. Magazyn |
| 6. — X — | 6. Zwierzę domowe |
| 7. X | 7. Spółgłoska |

Litery X czytane pionowo i poziomo dadzą nazwisko wybitnego sjonistę.

### Zagadka matematyczna

ułożył Izio Treibicz

=15 =15

| | | | |
|---|---|---|---|
| | | | =15 |
| | | | =15 |
| | | | =15 |

=15 =15 =15

Cyfry 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, ułożyć w kwadratach w ten sposób, ażeby złożono pionowo, poziomo i na ukos dały sumę 15.

### Logogryf

ułożyli Aleksander i Henryk Tignerowie.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 | | | | | |
| 2 | | | | | |
| 3 | | | | | |
| 4 | | | | | |
| 5 | | | | | |
| 6 | | | | | |

Z liter: 7a, 2b, e, 4i, j, 2k. 3l, 3m, o, ó, p, 4r, s, 4t, u, — ułożyć wyrazy o następującem znaczeniu:

1. Trzcina, 2. Kraj w Europie płd., 3. Część uzbrojenia wojennego, 4. Znak pisany, 5. Przywóz, 6. Zwierzątko domowe.

Pierwsze litery, czytane z góry na dół, dadzą nazwisko znanego poety hebrajskiego.

**Rozwiązanie zagadek z Nru 3-go:**

**Łamigłówka:** masło, Klara, kolba, flora, limba, środa, Kongo. Pionowo: Salomon.

**Wizytówki:** notarjusz, komisarz, szofer.

**Rozsypanka:** Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała.

* * *

DOBRE ROZWIĄZANIA ZAGADEK Z NR. 2. PRZYSŁALI: Dorcia Seifmanówa. Volkman Tulek, Lola Schenirerówna, Helena Turakiewicz, Bracia Tigner, Sala z Chrzanowa, A Horowitz, J. Markowicz, Izak Kornhauser (Szczawnica), Henia Rosenbaum, Ennesówna. Jan Selinger. Leopold Schwimmer, Diamand Gizela (Kraków), Bernard Langsam (Kraków), Maryla Graberówna (Kraków), Wanda Abramowiczówna (Kraków). Bukaj Dlefurok (Brzozów), Joel Glatt (Kraków), Alojzy Wallner (Wadowice), Naftali Fingerhut (Kraków) S. Dillerowna (Jasło), Muszka Propperówna (Sanok), Irma Zuckerówna (Kraków), Mundek Reissner (Rzeszów), Józef Kurz (Tarnów), Helenka Ubersfeld (Kraków). Genia Berówna (Wadowice), Wilhelm Miller (Kraków).

ROZWIĄZANIA Z NR. 3. NADESŁALI: Gizia Srebrna (Kraków), Teos Goldwasser (Kraków), Natan Bannet, Karola Farber (Oświęcim), Erna Landau (Kraków), Sewa Faklerówna (Kraków), L. Stern (Kraków), Ozio Haber (Kraków), Zosia Zughaftówna (Kraków), Dorcia Seifmanówna (Chrzanów). Mindzia B. (Oświęcim), H. Rothberg (Kraków), Nina Taschnerówna (Kraków), R. Turnerówna (Kraków), Józef Eberstark (Kraków), Marysia Zimmetówna (Kraków), H Neumanówna (Kraków), Rózia Bleiweis (Kraków). Józef Thun (Strzyżów), Mania Herzirzanka (Kraków). L. Braunstein (Sosnowiec), Milek Wachter, Irenka Schenkerówna (Kraków). Tusia Goldstoffówna (Tarnów). Rachela Wienerówna, Rózia Hollenderówna (Kraków), Hedda Brossówna (Kraków), Lalka Mandel (Kraków), Irena Grünberg (Kraków), Frydzia Gr. (Krzeszowice), Ban F. (Rzeszów), Alfred Landau (Kraków), Ch. Balken, Mania Kemplerówna.

*

**Dzieci pamiętajcie o podpisywaniu listów, gdyż z tego powodu często brak waszego nazwiska w wykazie!**

KTO PRZYSŁAŁ DOTYCHCZAS PROJEKT NA WINIETĘ?

Markus Treibicz (Pilzno), Lolek Elsner (Kraków), Genia Becrówna (Wadowice), Henryk Hendler (Nowy Targ), Inguś Fredman (Racławice), Sabina Dillerówna (Jasło), Wandzia Abramowiczówna, Hanka Rothberg (Kraków), Juda Lieber (Rzeszów), Ela B.

Projekty możecie nadsyłać do 15 lipca włącznie.

CO NAM NAPISAŁY DZIECI Z POWODU UKAZANIA SIĘ „DZIENNICZKA?“

**KWUCAH „KOCHAWIM“** pisze nam: Radość nasza nie miała granic, gdy doszedł nas pierwszy numer „Dzienniczka“ marzyłyśmy o tem, jak dobrze by było, gdyby wychodziła gazetka dla młodzieży zazdrościłyśmy dzieciom warszawskim „Małego Przeglądu“. Życzymy „Dzienniczkowi“ aby się wypasł, bo trochę za szczupły. **DAWID LANGHOLZ Z JARLOWICA** cieszy się bardzo ukazaniem „Dzienniczka“ i pragnąłby dużego działu dla Prac czytelników“. **INGUŚ FRIEDMAN Z RACŁAWIC** tak pisze: „Dzienniczek“ będzie naszym kochanym przyjacielem, będzie nam wskazywał drogę do naszej przyszłej ojczyzny, której brak tak bardzo odczuwamy. **GENIA BEERÓWNA WADOWICE:** Ucieszyła się pomysłem upiększenia „Dzienniczka“. **BRACIA TIGNEROWIE** lat 14 i lat 10: Bardzo nas ucieszyło pojawienie się „Dzienniczka“. Potrzebne było takie pisemko, bo z kolegami przed rokiem zaczęliśmy gazetkę wydawać. Materjału mieliśmy dość, ale trudności techniczne były za wielkie, bo sami musieliśmy wszystkie egzemplarze pisać (Wy interesujecie się „Dzienniczkiem“, my zaś Waszym materjałem, możecie przysłać). Pozatem bracia Tigner informują nas, że naturalnie umieją po hebrajsku. Co ty na to Lusiu Messinger i Twoje koleżanki? (przyp. Redakcji). **M. RAND** dziękuje serdecznie za ukazanie się „Dzienniczka“. gdyż przyczynia się znacznie do rozwoju umysłowego młodzieży.

## ODPOWIEDZI RED. „DZIENNICZKA“

**BAT CYON:** Wierszyk Twój świadczy o pewnych zdolnościach, najpiękniejszą w nich jest bezpośredniość i szczerość uczucia. Powinnaś czytać wiele i opisywać coś przeczytała. Postaraj się o samouczek języka hebrajskiego i ucz się dalej sama Czy w najbliższem miasteczku niema bibljoteki lub Związku młodzieży?

**A. HOROWITZ:** Owszem, można przysyłać rebusy. Muszą być tylko rysowane po jednej stronie kartki i przeciągane tuszem.

**J. MARKOWICZ:** Myślimy także tak samo, Józiu! zostaniemy przyjaciółmi Bardzo dobrze, że Ci się język ojczysty tak podoba, będziesz się go uczył z tem większem zainteresowaniem.

**ŁOLA FAUST** (Sędziszów): Sztuczkę wyszlemy.

**BLATTÓWNA RÓZIA:** Żegnamy się zwyczajnie słowem „Szalom“, które oznacza i „Pokój z tobą“ i „Cześć“ i „Bądź zdrów“. Listy musisz podpisywać. To coś przysłała nazywa się „Powiastka o dziewczynce“. Włóż swą pracę w kopertę, zaopatrz w marki (na poczcie powiedzą ci za wiele groszy) i wyszlij na adres „Nowego Dziennika“ dla Dzienniczka. Bardzo jesteśmy ciekawi. Dzienniczek cieszy się, że tyle radości i przyjemności Wam sprawia, pragnie tylko, abyście go zawsze uważali za prawdziwego przyjaciela.

**IZAK KORNHAEUSER:** Możesz posłać. Dlaczego właśnie „Bitwa pod Grunwaldem?“

**HANIA K.:** Odpowiedź w sprawie winiety damy po zakończeniu konkursu. Dziękujemy za serdeczne słowa.

**MONEK GOLDBERG:** Zwróćcie się wprost do czcigodnego Dra Thona i poproście Go, by dla Was coś napisał.

**JÓZEF THUEN** (Strzyżów): I nam przykro, prawdopodobnie Twój podpis był niewyraźny.



**BOKAJ BLEFUROK:** Dzienniczek nie jest biurem informacyjnem.

**ALEKSANDER I HENRYK TIGNEROWIE:** Zagadka dobra, będzie umieszczona. Prosimy jednak w przyszłości pisać zagadkę na jednej kartce, rozwiązanie na drugiej.

**KAROL BRAND:** Zadanie konikowe układa się całkiem inaczej. Narysuj prostokąt, podziel go na 20 kratek i w poszczególne kratki wpisz litery swego przysłowia w ten sposób, aby idąc ruchem konika szachowego można je odgadnąć. Druga zagadka nieciekawa.

**JULEK VOLKMAN:** Logogryf dobry, umieścimy.

**RYSIEK ZUCKERMANN I OSKAR STEINHART:** Krzyżówka dobra, tylko numerowanie chaotyczne. W miarę miejsca później umieścimy.

**MOJŻESZ RAND:** Jak już pisaliśmy, nasz wielki wódz nazywał się Herzl a nie Herzel. Zagadka nie śmie zawierać błędów, bo staje się nierozwiązalną Ostatni wyraz lepiej by zastąpić innym. Przyszlij tę zagadkę zmienioną wedle powyższych wskazówek i to zagadkę na jednej, rozwiązanie na drugiej kartce.

**FUCHS:** Jako pierwsza próba niezłe, ale do druku nie nadaje się.

**HELENKA UEBERSFELD:** dziękujemy za milutki wierszyk.

**OZIO HABER:** W sprawie łamigłówki zobacz odpowiedzi powyższe.

**RÓZIA HEITLERÓWNA:** Podaj nam autora „Królowej wróżek“.

**SABINA DILLERÓWNA:** „Jabłoneczka“ przypomina nam jeden wierszyk. Napisz, na czem się wzorowałaś.

**P. WANG.- REICH:** Nie nadaje się.

**MALINKA ZE SUCHEJ:** Zaprzyjaźnimy się z pewnością. Pracę przyszlij nam dopiero we wrześniu, teraz staraj się wypocząć po nauce całorocznej.

**LUDKA EHRENHALTÓWNA:** Czy to własny wierszyk?

**RACHEL:** Piękna jest ta znana, podana przez Ciebie powiastka. Tłumaczenie zostawia wiele do życzenia. Nie martw się, nie jest to łatwa rzecz tłumaczyć wiersze. Łamigłówka taka powinna być symetryczna, dlatego 2-ga nie nadaje się, 1-wsza jest lepsza.

**BEN ESTER:** Napisałeś ładne wypracowanie, należy Ci się pochwała.

**FRYDZI GR Z KRZESZOWIC** posyłamy pozdrowienia.

**SZOSZANA KOLIN:** Styl masz dobry. Bardzo się cieszymy, że tak gorąco kochasz nasz język ojczysty.

**HENEK KOLIN:** Zwróć się do Administracji „Nowego Dziennika“.

Wszystkim naszym czytelnikom, którzy wyrazili swą radość z powodu ukazania się Dzienniczka i przysłali nam życzenia, serdecznie dziękujemy.

**Następny numer Dzienniczka ukaże się w lipcu, w rocznicę śmierci Teodora Herzla.**

## WESOŁY KĄCIK

### PRAWDZIWE PERŁY.

Był sobie pewien sławny profesor chemji. Przyszła raz do niego jedna pani i rzekła „Kochany profesorze, jestem w wielkim kłopocie, Mam dwa sznury pereł, jedne są prawdziwe a drugie sztuczne. Włożyłam wczoraj oba do kasetki a dziś nie mogę ich odróżnić od siebie. Proszę mi w tem pomóc“. „Ależ to drobnostka“, łaskawa pani“, rzekł profesor. „Proszę oba sznury zostawić u mnie“. Gdy pani ta po dwóch godzinach powróciła, profesor oddał jej jeden sznur ze słowami: „Oto sztuczne perły“. „Serdeczne dzięki, kochany panie profesorze“, rzekła właścicielka pereł, „ale jak pan to stwierdził?“ „W bardzo łatwy sposób“, odparł uczony, „prawdziwe perły rozpuszczają się w occie, sztuczne natomiast pozostają niezmienione. Włożyłem więc oba sznury do octu i oto ma pani dowód słuszności tego twierdzenia“.

### CO LEPSZE?

Miastu grozi trzęsienie ziemi, więc zatroskani rodzice posyłają syna do wuja, który mieszka w odległem miasteczku. Kilka dni mija bez wiadomości. Nareszcie przychodzi telegram od wuja: „Odsyłam chłopca, przyszlijcie mi raczej trzęsienie ziemi!“

# Niespodzianka budżetowa

## Brak czasu czy posunięcie taktyczne. — Rekonstrukcja gabinetu? — Niedobór budżetowy?

Poniedziałkowa uchwała komisji budżetowej Senatu, akceptująca w całości, bez żadnych zmian, ustawę skarbową w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm, była prawdziwą niespodzianką. Koła rządowe tłómaczą nagły ten zwrot poprostu brakiem czasu. „Kurjer Poranny" informuje:

Przedewszystkiem czas, pozostawiony Senatowi do rozpatrzenia budżetu, jest niezmiernie krótki. Istniejące prowizorjum budżetowe wygasa, jak wiadomo, z dniem 1 lipca i dlatego przed tym terminem musiałby Senat budżet załatwić, zaś Sejm wypowiedzieć się co do poprawek Senatu. W przeciwnym razie zaszłaby potrzeba nowego prowizorjum. Dalej — regulamin sejmowy przewiduje, iż Sejm poprawki, poczynione przez Senat, albo przyjmuje zwykłą większością, albo odrzuca kwalifikowaną większością 11/20 głosów. Pierwszy i drugi warunki zredagowane są pozytywnie. Zdarzyć się jednak może trzeci wypadek, mianowicie, że Sejm będzie chciał odrzucić poprawki Senatu, lecz nie znajdzie 11/20 głosów; wówczas cała ustawa upada. W tych warunkach, przy nieustalonej większości w Sejmie powstaje obawa, że Sejm mógł by głosowaniem nad jedną poprawką cały budżet pogrzebać.

Inaczej ocenia krok rządu opozycja. „Kurjer Warszawski" pisze w tej sprawie, naprowadzając cytowane już przez nas w telegramach wczorajszych — mało zresztą konkretne — pogłoski:

Mimo półoficjalnych komentarzy utrzymuje się w Sejmie mniemanie, że mamy tu raczej do czynienia z **posunięciem taktycznem**, które zmierza do przyśpieszenia zamknięcia sesji sejmowej.

Inna rzecz, jak sobie rząd poradzi z taką naprzykład uchwałą Sejmu, jak wykreślenie całego funduszu dyspozycyjnego p. ministra spraw wewnętrznych. Jest to istotnie trudność nie lada. To też mówiło się wczoraj w Sejmie o możliwości ustąpienia p. ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego. Wymieniano nawet nazwisko p. wiceministra Jaroszyńskiego, jako jego następcy i wyrażano przypuszczenie, że w Sejmie znalazłaby się większość dla uchwalenia dodatkowo funduszu dyspozycyjnego dla nowego ministra. Ale są to tylko pogłoski.

Endecka „Gazeta Warszawska" widzi w posunięciu rządu zapowiedź „nowej sytuacji politycznej": zarazem wskazuje na trudności, pozostające w związku z uchwałą komisji senackiej:

Jest i inna jeszcze, — bodaj ważniejsza — strona uchwały komisji budżetowej Senatu. Jak wiadomo, Sejm uchwalił budżet z nadwyżką dochodów, wynoszącą 127 miljonów złotych (dochody 2 miljardy 655 miljonów, wydatki wraz z dopłatą skarbu do niektórych przedsiębiorstw 2 miljardy 528 miljonów). Nadwyżka ta jest niestety papierową. Skoro bowiem uwzględnimy 15-procentowy dodatek dla pracowników państwowych i inwalidów, który rząd będzie musiał wypłacić, a który wynosi 145 miljonów, otrzymujemy niedobór w wysokości 18 miljonów złotych, nie mówiąc już o niefortunnych kredytach dla rolnictwa, na które absolutnie pokrycia niema.

Trzeba też pamiętać, że strona dochodowa budżetu została silnie podciągnięta. Sejm podniósł dochody z ceł o 50 miljonów a z monopoli o 40 miljonów. To może i wpłynie, ale nie więcej.

---

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

# Bilans handlowy w maju br.

## Bierne saldo wynosi ponad 94 milj. zł.

W uzupełnieniu zamieszczonej w części wczorajszego nakładu krótkiej wiadomości telefonicznej o zamknięciu bilansu handlowego za maj br., podajemy poniżej następujące szczegółowe cyfry.

W maju br. przywieziono ogółem 511,145 ton wartości 296,470,000 zł. wywieziono zaś 1,558,368 ton, wartości 201,776,000 zł., bierne saldo bilansu handlowego w m. maju wynosi przeto 94,694,000 zł.

W porównaniu z danemi za m. kwiecień przywóz zwiększył się o 30,814,000 zł., wywóz zaś o 17,255,000 zł.

Zwiększenie przywozu spowodowane zostało wyłącznie wzrostem przywozu zbóż, a mianowicie pszenicy o 30,712,000 zł., żyta o 5,956,000 zł., kukurudzy o 1,205,000 zł., oraz ryżu o 4,452,000 zł. Z innych grup poważniejsze zwiększenie znajdujemy w przywozie produktów zwierzęcych, metali i papieru. Natomiast wszystkie inne działy przywozu wykazują zmniejszenie, w szczególności zmniejszył się przywóz maszyn o 6,217,000 zł., materjałów i przetworów chemicznych (wszelkich) o 3,366,000 zł., oraz włókienniczych o 3,106,000 zł.

W wywozie zwiększenie znajdujemy w grupie spożywczej o 3,645,000 zł, zwierząt żywych o 5,059,000 zł, materjałów i wyrobów drzewnych o 4,077,000 zł, wreszcie węgla i produktów naftowych o 5,835,000 zł.

Wzrost wywozu artykułów spożywczych spowodowany został znacznym wzrostem eksportu jaj 10,660,000 zł.

Wywóz węgla kamiennego zwiększył się o 3,067,000 zł, a wywóz parafiny o 2,026,000 zł.

—oso—

## Dowód ze świadków w postępowaniu administracyjnem jest dopuszczalny

W ustawie o podatku dochodowem art. 50 część 5 głosi, że wymiar podatku uskutecznia sama władza, jeżeli płatnik nie złożył zeznania lub złożył je po terminie. Na tej podstawie komisja szacunkowa nałożyła podatek, a podatnik odwołał się do komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej, powołując się na świadków celem wykazania, że wymagane zeznanie złożył w terminie właściwej władzy za pośrednictwem swego zastępcy prawnego przez urzędniczkę tegoż.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpatrując sprawę, uznał skargę podatnika D. G. za uzasadnioną (wyrok Nr. 883/27). Ustawa bowiem nie określa trybu postępowania przy wnoszeniu zeznań przez płatników, względnie odbieraniu zeznań przez władzę tzn. pozostawia otwartą kwestję ewentualnego sporu między płatnikiem i władzą co do faktu wniesienia lub niewniesienia zeznania. Również niema przepisu, że jedynym dowodem wniesienia zeznania są zapiski urzędowe władzy. Stąd wynika, że fakt nieposiadania przez płatnika zaświadczenia o złożeniu zeznania nie upoważnia władzy do twierdzenia, że płatnik nie składał zeznania.

Zdaniem Trybunału, obowiązkiem władzy było dopuścić ofiarowany przez płatnika dowód ze świadków, który przecież nie wykluczał dalszych dochodzeń i ustaleń spornej okoliczności.

## Kalendarzyk podatkowy

### PODATEK PRZEMYSŁOWY

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w marcu przez przedsiębiorstwa, płacące miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 30 kwietnia.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w kwietniu przez przedsiębiorstwa, płacące miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 30 maja.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w maju przez przedsiębiorstwa płacące miesięcznie, płatny jest do dnia 15 czerwca, a w terminie ulgowym do dnia 29 czerwca.

Dopłatę do wymiaru podatku obrotowego za 1927 r. min. skarbu rozdzieliło na dwie równe raty, płatne w dniach 20 maja i 15 czerwca Termin ulgowy przy ratalnej spłacie nie ma zastosowania.

Termin płatności zaliczki na podatek od obrotu za I. kwartał 1928 r. dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie, — przedłużony został do dnia 15 lipca włącznie

Termin płatności zaliczki na podatek od obrotu za II. kwartał 1928 r. dla przedsiębiorstw płacących kwartalnie, — przedłużony został do dnia 15 sierpnia włącznie.

Niedotrzymanie któregokolwiek z tych terminów lub terminów dopłaty różnicy za 1927 r. (20 maja i 15 czerwca) powoduje wymagalność sum od ustawowego terminu (t. j. nieprzedłużonego) z doliczeniem kary za zwłokę.

### PODATEK DOCHODOWY

Podatek dochodowy za rok podatkowy 1928 płatny jest w wysokości połowy z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 15 maja.



## Projekt nowej austrjackiej ustawy lokatorskiej

Kanclerz austrjacki Dr Seipel, który zobowiązał się wobec właścicieli domów, że jeszcze tego lata wniesie projekt nowej ustawy lokatorskiej, chce dotrzymać swego słowa i w tych dniach wniesie do parlamentu projekt nowej ustawy lokatorskiej. Rządowy projekt opiera się głównie na opinji wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej. Wedle rządowego projektu zniesioną ma być kompetencja istniejących obecnie krajowych komisyj do ustalenia czynszu najmu. Wysokość podwyżki czynszu nie jest jeszcze ostatecznie ustalona, albowiem minister sprawiedliwości prowadzi jeszcze rokowania z rozmaitemi grupami zainteresowanych stron. Podwyżka ma nastąpić powoli i zakończyć się ma w roku 1940. Projekt przewiduje podwyżkę czynszu od 2500 do 6000-krotnej wysokości. W roku 1935 ma być osiągnięta 4000-krotna podwyżka, a w 1940 r. 6000-krotna podwyżka. Po tym terminie ma ustawa o ochronie lokatorów nie obowiązywać. Nie ulega jednakowoż wątpliwości, że socjalna demokracja prowadzić będzie rozpaczliwą walkę przeciwko projektowi rządowemu, który wobec tego najprawdopodobniej wejdzie pod obrady parlamentu do piero na jesień br.

—o—

**TRANSZA POLSKA 7% POŻYCZKI ŚLĄSKIEJ Z NADWYŻKĄ POKRYTA.** Ogłoszona przez Bank Handlowy w Warszawie subskrypcja na transzę polską 7 proc. pożyczki złotej woj. Śląskiego w wysokości 250,000 dolarów zamknięta została dn. 16 bm. Cała suma wyłożona do publicznej subskrypcji została z nadwyżką pokryta.

**TARYFA KOLEJOWA POLSKO- RUMUŃSKA.** Opracowana została związkowa taryfa kolejowa polsko- rumuńska, która ma wejść w życie z dniem 1 lipca br. Przy ustalaniu taryfy uwzględniono zmiany, wprowadzone przez gruntowną reformę wewnętrznej taryfy rumuńskiej. Zeszyt I będzie zawierał taryfy ogólne, zeszyt II — taryfy tranzytowe z Rumunji przez porty polskie, zeszyt III — taryfy węglowe. Naogół nowe taryfy będą znacznie korzystniejsze dla Polski od dotychczas obowiązujących, zwłaszcza w odniesieniu do wywozu węgla, żelaza, wyrobów żelaznych do Rumunji, oraz tranzytu tych artykułów przez ten kraj. Przewidywane są dalsze udogodnienia dla innych artykułów w dodatkach do tych taryf, które mają się ukazać w najbliższym czasie.

**O PRAWO PRZYBIJANIA STATKÓW POLSKICH DO MOLA W SOPOTACH.** Sprawa przybijania polskich statków pasażerskich dla żeglugi przybrzeżnej do mola kuracyjnego w Sopotach została w maju br. tymczasowo pomyślnie załatwiona na podstawie porozumienia zainteresowanych Towarzystw Żeglugi. Ponieważ jednak takie załatwienie sprawy nie rozwiązuje jej zasadniczo, przeto należy oczekiwać, iż rząd polski przedsięweźmie odpowiednie kroki i ureguluje te sprawę wespół z władzami gdańskiemi z punktu widzenia prawnego.

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec.**

# Trudności przy tworzeniu nowego rządu w Niemczech

Prawie już przez dwa tygodnie trwają obrady stronnictw w sprawie utworzenia nowego rządu w Niemczech. Największe trudności robi niemiecka partja ludowa, której przywódca dr Scholz, oddawna już prowadzi partję do współpracy z prawicą, a obecnie korzysta z choroby Stresemanna. Ludowcy wysunęli postulat rozciągnięcia wielkiej koalicji także na Prusy, gdzie, jak wiadomo, rządzi mała koalicja tj. gabinet opierający się na socjalistach, centrum i demokratach. W zasadzie uznano ważność tego postulatu, który jednak obecnie nie da się odrazu urzeczywistnić. Ciekawą jest rzeczą, że nietyle socjaliści w Prusiech są przeciwnikami przyciągnięcia ludowców do rządu, ile centrum, albowiem największe ofiary poniosą nie socjaliści, którzy w pruskim gabinecie mają tylko dwa miejsca, ale demokraci i centrum, które to stronnictwa obsadziły po trzy fotele.

Na razie chodzi o ustalenie programu rządowego, z którym nowy gabinet ma wystąpić przed parlamentem. Program ten ma objąć reformę konstytucji i administracji państwa, by wzmocnić powagę centralnych organów kosztem pojedynczych państw, wchodzących w skład Rzeszy. Republikański charakter Rzeszy ma być też zamanifestowany uznaniem dnia 11 sierpnia jako święta narodowego, co napotyka również na opór u ludowców, którzy ze swej strony wysuwają starą datę powstania cesarstwa niemieckiego, tj. dzień 18 stycznia jako święto narodowe. Rząd ma też uregulować sprawę pensyj i w tym celu ma opracować projekt ograniczenia zbyt wysokich pensyj, jeśli zwłaszcza pensjonarjusze posiadają inne dochody. Socjaliści ze swej strony żądają rozszerzenia ustaw natury socjalnej, a centrum żąda jakiegoś stanowczego i wiążącego oświadczenia nowego rządu w sprawie reformy szkolnej. Nowy więc program przyszłego gabinetu napotyka na bardzo wielkie trudności, ponieważ frakcje między sobą nie mogą dojść do zgody. Przyszłemu kanclerzowi Rzeszy posłowi Müllerowi-Frankenowi zarzucają też zbyt przewlekłe metody pertraktacyj. Wedle ostatnich wiadomości możemy zanotować interwencję Stresemanna, który usiłuje wpłynąć na swoją partję do porzucenia opornego dotychczasowego stanowiska oraz interwencję samego Hindenburga, który osobiście chce wpłynąć na szybsze załatwienie zbyt już długotrwałego rządowego przesilenia.

**SAMOBÓJSTWO ŁODZIANINA WE LWOWIE.** Onegdaj rano popełnił samobójstwo we Lwowie przy ul. Rzeźnickiej kupiec bławatny Henryk Dawid Kochański lat 30. rodem z Łodzi. Kochański pozostawił list, w którym podaje, iż odebrał sobie życie z powodu ruiny majątkowej. Winę jego nieszczęścia ponoszą wymiary i egzekucje Izby skarbowej.

**WIELKI POŻAR W RADOMIU.** W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł wielki pożar w pięciopiętrowym gmachu fabryki mebli w Radomiu, należącej do firmy Kohn. Cała fabryka z maszynami i zapasami wyrobów uległa pożarowi. Wedle prowizorycznych obliczeń szkoda, jaką poniosła firma, wynosi pół miljona dolarów. Pożar przerzucił się na okoliczne domy i 26 zabudowań uległo częściowemu zniszczeniu. 560 robotników pozostało bez pracy. Szkody dochodzą do 8 mil. złotych.

**12 WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH W JEDNYM DNIU.** W przeciągu ub. niedzieli zdarzyło się w Warszawie 12 wypadków przejechania przez samochody. Pozatem zdarzyło się w Warszawie kilka katastrof automobilowych. Przytem jedna osoba została zabita i kilka rannych. Katastrofie omal nie uległ również wicepremjer Bartel. W drodze z Płocka do Warszawy wicepremjer Bartel prowadzący auto zauważył, że kierownica nie funkcjonuje. Dzięki przytomności umysłu, uszedł p. wicepremjer wraz ze swem towarzystwem niechybnej katastrofy.

**KRADZIEŻ W WILLI MIN. MORACZEWSKIEGO.** Do willi ministra robót publicznych p. Jędrzeja Moraczewskiego w Sulejówku włamali się złodzieje, zabierając płaszcz p. ministra, w którym było m. in. 1300 zł w gotówce i książeczkę oszczędn. PKO. Sprawców nie ujęto.

## Program stacyj radjofonicznych

Środa, 20 czerwca

**Kraków** (566 m) 12 Koncert płyt gramofonowych. 13 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorolog. 15 Komunikaty. 17'20 Odczyt gen. Kukiela, docenta U. J. pt. „Ułani“. 17'45 Audycja dla młodzieży „Z I-szej księgi dżungli“ Kiplinga w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 18'15 Koncert muzyki rosyjskiej z Warszawy. 19'05 Komunikaty 19'35 Odczyt Dr W. Gieleckiego pt. „Myśli filozoficzne w hymnach Rig-Vedy“. 20'05 Odczyt prof. U. J. Nitscha pt. „Czy ortografja może być wzrorem wymowy?“. 20'30 Koncert kameralny z Warszawy poświęcony twórczości Paderewskiego (wykonawcy R. Benzefowa fort., L. Kmitowa skrz., I. Dygas śpiew i prof. Urstein akomp.) 22 Komunikaty.

**Katowice** (422 m) 17 Komunikaty gospodarcze 17'20 Odczyt z Krakowa. 17'45 Audycja dla młodzieży z Krakowa. 18'15 Koncert z Warszawy 19'45 Odczyt pt. „Poeta Tatr K. Przerwa-Tetmajer“. Od 20'30 zob. Kraków.

**Praga** (318.9 m) 18'55 „Wesele Figara“ opera Mozarta

**Bruksela** (508.5 m) 20'15 Fragmenty z opery Berlioza „Potępienie Fausta“.

**Tuluza** (391 m) 20'30 Wyjątki z opery „Lakme“ Delibesa.

**Wiedeń** (517.2 i 577 m) 20'30 Wieczór muzyki kameralnej.

**Hamburg** (394.7 m) 20 Koncert szlagierów.

**Frankfurt n/M** (428.6 m) 19'30 „Trubadur“ opera Verdiego.

**Sztokholm** (454.4 m) 20'45 Koncert symfoniczny.

**Wrocław** (322.6 m) 21 Recital fortepjanowy Br. Poźniaka.

**KIEPURA W RADJU KRAKOWSKIEM**

Sławny tenor, którego koncert ściągnął przed kilku dniami tłumy publiczności do sal Starego Teatru w Krakowie, śpiewać będzie we czwartek dnia 21 bm. w Poznaniu. Czyniąc zadość powszechnym życzeniom, stacja krakowska transmitować będzie koncert poznański, tak, iż najszerszym sferom radjosłuchaczy dana będzie możność słuchania Kiepury na detektor. Początek koncertu we czwartek o godz. 20'15.

# Wiadomości z kraju

## O opiekę nad psychicznie chorymi

Ósmy zjazd psychjatrów polskich w Warszawie przyjął szereg wniosków, wskazujących na konieczność należytego zaopiekowania się psychjatrją w Polsce. Zjazd domagał się uwzględnienia opinji psychjatrów przy budowie zakładów psychjatrycznych. Pozatem zjazd wystosował apel do władz o wykonanie ustawy antyalkoholowej i przeznaczenie odpowiednich sum na walkę z alkoholizmem.

**UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZWIĄZKU PRZECIWWENERYCZNEGO.** W dn. 17 bm. w klinice dermatologicznej Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się pierwsze walne zebranie związku przeciwwenerycznego, zainicjowanego przez departament służby zdrowia M. S. W.

Na zebraniu tem został wybrany tymczasowy zarząd związku w następującym składzie: prezes płk. Krzyształowicz, wiceprezesi dr. Adamski i Wernic, skarbnik dr. Reise, sekretarz dr Wowkowicz, oraz członkowie dr. Szczebrowski, Szulc, Borkowski i poseł Dyboski.

Celem związku jest zjednoczenie wszystkich sił społecznych, czynnych w walce z chorobami wenerycznemi, rozwinięcie akcji uświadamiającej o niebezpieczeństwie chorób wenerycznych, oraz współpraca fachowa z władzami rządowemi, samorządowemi i Kasami Chorych.

**ZJAZD DROGISTÓW W WARSZAWIE.** W ub. niedzielę rozpoczął się w Warszawie zjazd drogistów przy udziale 1000 żydowskich i chrześcijańskich delegatów z całego kraju. Głównym tematem obrad była ustawa o drogerjach w sprawie zakazu sprzedaży przez składy apteczne lekarstw. Zakaz ten rujnuje kilka tysięcy drogistów. Zjazd uchwalił protest przeciwko tej ustawie i stworzenie wielkiej kooperatywy przedmiotów aptecznych.

**KONGRES KATOLICKI WE LWOWIE.** We Lwowie odbywa się Kongres eucharystyczny, na który przybyło wielu duchownych katolickich i tłumy pielgrzymów. Z okazji kongresu całe miasto jest iluminowane. Komitet Kongresu sprowadził 6 wagonów świec, które atoli nie potrafiły pokryć zapotrzebowania mieszkańców. W czasie zebrań w kościołach zdarzyło się wiele wypadków omdleń i zasłabnięć.

**„BIEDNI“ PREZYDENCI MIASTA.** Prezydent i wiceprezydenci m. Warszawy zmuszeni byli zmienić sobie numery telefonów, albowiem ciągle zwracano się do nich drogą telefoniczną z różnemi skargami i żalami. Często zdarzało się, że prezydent nie mógł zabrać się do normalnej pracy, albowiem ciągle wzywano go do telefonu. Obecnie trzymany jest numer telefonu prezydenta i wiceprezydentów w ścisłej tajemnicy, a z prezydjum łączyć się można wyłącznie za pośrednictwem sekretarjatu.

**OPADY ŚNIEŻNE W GÓRACH.** (kap) W nocy z dnia 17 na 18 bm. spadły dość obfite śniegi przy temperaturze —2 st. tak w Tatrach Wysokich jak i Zachodnich. Warstwa śniegu na Hali Gąsienicowej dochodzi do 10 cm, zaś przy Morskim Oku do 5 cm. Giewont, Czerwone Wierchy a nawet Nosal okryte są śnieżną szatą. W związku z temi opadami temperatura w Zakopanem znacznie się obniżyła.

Ciągle zimna i opady śnieżne w Zakopanem przedłużają rozpoczęcie się sezonu letniego, gdy po inne lata, w tym okresie czasu sezon letni był już prawie w pełni.

**SEZON W ŻEGIESTOWIE-ZDROJU ROZPOCZĄŁ SIĘ.** (kap) Sezon letni w Żegiestowie-Zdroju zapowiada się doskonale. Już obecnie przyjeżdża codziennie po kilkadziesiąt osób. Spodziewany jest wielki napływ gości z końcem czerwca i z początkiem lipca.

**FANATYCZNI CHŁOPI NISZCZĄ ANTENĘ RADJOWĄ.** (kap) We wsi Bieganowice między Starym a Nowym Sączem zniszczyli fanatyczni chłopi antenę radjową niejakiemu Antoniemu Poświadowi. Powodem tego było mniemanie, że radjo jest przyczyną zaburzeń atmosferycznych i deszczów.

**MILJONOWY SPADEK.** Ze Stryja donoszą, że tamtejszy krawiec Samuel Speier otrzymał wiadomość od konsula polskiego w Ameryce, że zmarł tam jego bogaty krewny i pozostawił mu spadek w kwocie 3 miljonów dolarów.

## Centralna Komisja Szeklowa likwiduje akcję szeklową

Centralna Komisja Szeklowa na zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie komunikuje, że na podstawie wpływów pieniężnych wysłanych w terminie przez nią zakreślonym sporządzi wykaz szeklowy. Centralna Komisja za każdy zł. 1.50 jej przekazany uzna jeden szekel. W najbliższych dniach będzie ogłoszony w „Nowym Dzienniku" wynik akcji szeklowej w poszczególnych miejscowościach z podaniem procentowego wyniku akcji szeklowej w stosunku do kontyngentu na każde miasto nałożonego.

**Ponieważ wykaz ten ukaże się w najbliższych dniach, uwzględnione w nim będą tylko te miejscowości, które najpóźniej jeszcze dziś pieniądze przekażą.**

# KRONIKA

| Wschód słońca 3 m 15 | CZERWIEC 20 Sroda 2 Tamuz 5688 | Zachód słońca 19 m. 59 |
|---|---|---|

— **BIEDNY ROBOTNIK ŻYDOWSKI Z 6-GIEM DZIECI WYRZUCONY NA BRUK.** W sprawie tej, o której w ostatnich dniach dwukrotnie pisaliśmy, możemy z przyjemnością stwierdzić, że p. Radca Rock po powrocie do Krakowa zlikwidował spór awizacyjny w sposób wysoce lojalny. Tem samem odpadają wszystkie podniesione w tej mierze zarzuty.

— **WYBORCOM KAHALNYM W PODGÓRZU** przypominamy, że w dniu dzisiejszym mija 8-dniowy termin wnoszenia reklamacyj przeciw unieważnieniu deklaracyj wyborczych, o ile zawiadomienie zostało doręczone dnia 12 bm. Natomiast kto otrzymał zawiadomienie (różowa kartka) w terminie późniejszym, winien wnieść reklamacje na później w 8 dni po doręczeniu kartki. Przy sposobności prostujemy mylną datę 14 czerwca, jaka zakradła się dwukrotnie wskutek omyłki drukarskiej do wczorajszego artykuliku pt. „Podgórscy spryciarze kahalni przy robocie wyborczej", gdyż odnośna data winna brzmieć 11 wzgl. 12 czerwca, jak to zresztą wynika z treści poprzednich wywodów.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** Magister praw p. Zygmunt **Taube** z Krakowa uzyskał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— **EGZAMIN KOŃCOWY** uczniów II-go kursu pedagogicznego przy Org. Tarbut w Krakowie odbędzie się we czwartek 28 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu Tarbutu przy ul. Zielonej 17. Uczniowie przystępujący do egzaminu mają się zgłosić dnia 27 bm. w sekretarjacie Tarbutu w godz. 10—2 przedpoł.

— **OŚWIETLENIE ULIC.** Elektrownia miejska oświetliła w ostatnich dniach poraz pierwszy następujące ulice w dzielnicy Podgórze: Zamoyskiego, Krezmionki, Redemptorystów, Łagiewnicką, Podskale, Legjonów, Stromą, Smolki i Przełęcz — 43 lampami elektrycznemi, zaś w dzielnicy XV, następujące ulice: Juljusza Lea, Nowowiejską, Misjonarską, Czarnowiejską, Stare i Nowe Kawiory, Miechowską i Chocimską — 73 lampami elektrycznemi. Obecnie kończy elektrownia instalowanie oświetlenia publicznego następujących ulic: Bękawki, Węgierskiej, Krakusa, św. Benedykta, Czarnieckiego, Parkowej, Al. Dembowskiego, Głębokiej oraz Rynku Podgórskiego.

— **KARTY I TABLICZKI ROWEROWE.** Pomimo, że rejestracja rowerów dobiega końca i zostaje definitywnie zamkniętą z końcem czerwca 1928, znaczna liczba właścicieli rowerów nie uczyniła dotychczas zadość obowiązkowi zaopatrzenia się w karty i tabliczki rowerowe, względnie prolongaty kart rowerowych dotychczas wydanych. Magistrat wzywa przeto ponownie do uczynienia zadość wezwaniu zawartemu w rozporządzeniu. Organy policyjne otrzymały polecenie legitymowania osób, jeżdżących rowerami niezaopatrzonemi w przepisane tabliczki i nie posiadających kart rowerowych, względnie posiadających karty rowerowe nie sprolongowane na rok bieżący, oraz czynienia doniesień do magistratu celem ukarania. Osoby te niezależnie od surowej odpowiedzialności karno - administracyjnej nie będą dopuszczone do jazdy rowerami po mieście.

— **POŁĄCZENIE DO RABKI I ZARYTEGO.** Dla umożliwienia publiczności jadącej pociągiem motorowym zakopiańskim dojazdu wzgl. odjazdu do wzgl. od Rabki i Zarytego prowadzić będzie dyrekcja kolei od 20 bm. codziennie między Chabówką a Rabką i Zarytem i z powrotem osobne pociągi osobowe, skomunikowane bezpośrednio z zakopiańskim pociągiem motorowym.

— **PARCELA NA ROGU LINJI A—B I UL. ŚW. JANA** w Rynku głównym, stojąca pustką od 14 lat, ma być wkrótce zabudowana. Parcelę tę nabyć ma za cenę 108.500 dolarów znane Towarzystwo Ubezpieczeń „Feniks", które wybuduje okazały gmach 4-piętrowy na pomieszczenie biur i lokali przemysłowych. Wreszcie więc zniknie pusty plac, tak bardzo szpecący piękny rynek krakowski.

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM** były następujące: **Nabiał** — 1 litr mleka zbieranego 30 do 35 gr, niezbieranego 40 do 45 gr, śmietany słodkiej 60 do 70 gr, kwaśnej 1.60 do 1.80 zł, 1 kg masła zwyczajnego 4.60 do 4.80 zł, deserowego 5.80 do 6.20 zł, sera 1.20 do 1.40 zł, kopa jaj 8.20 do 8.60 zł, jajo 14 do 15 gr. **Drób** — kra 5 do 8 zł, para kurcząt 3 do 8 zł, kaczka 3 do 5 zł, gęś 7 do 10 zł. **Jarzyny** — 1 kg ziemniaków 14 do 15 gr, buraków 40 do 50 gr, buraków nowych 80 do 90 gr, marchwi 90 gr do 1.20 zł, cebuli 75 do 80 gr, pietruszki 1.20 do 1.50 zł, selerów 2.50 do 4 zł, szparagów 3 do 3.50 zł, włoszczyzna 1 do 1.20 zł, chrzanu 3 do 4 zł, pomidorów 8 do 10 zł, kalafior 1 do 2 zł.

— **WŚCIEKŁY PIES.** Dnia 5 bm. została stwierdzona w Płaszowie urzędownie zaraza wścieklizny u psa kundysa czarno-białego niewiadomego pochodzenia, który pokąsał jedną osobę i kilka psów. Magistrat wydał zarządzenie, polecające trzymanie psów na uwięzi w dzielnicy zagrożonej tą zarazą.

— **SZAJKA WŁAMYWACZY KIOSKOWYCH — SKOMPLETOWANA.** Organa śledcze policji krakowkskiej aresztowały Szymona Silberberga (lat 20) rodem z Krakowa pod zarzutem współudziału we włamaniach do kiosków przy ul. Wielopole, Dietlowskiej i Krakowskiej. Silberberga po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do więzień sądowych w ślad za aresztowanymi już poprzednio za te włamania Czesławem Zabłockim, Franciszkiem Żelaznym, Abrahamem Rozenblumem, Efroimem Regentem i Mojżeszem Silberfeldem.

— **8 CZEKÓW 100-DOLAROWYCH.** Stanisław Szukalski, zam. przy ul. Wolskiej doniósł, że w nieokreślonym bliżej czasie w ostatnich dniach skradziono mu z książeczki czekowej 8 sztuk czeków amerykańskich po 100 dol., wystawione przez Tow. „American Expres Company".

— **BĘDZIE SIĘ CAŁE ŻYCIE GOLIŁ.** Dnia 16 bm w godzinach wieczornych dostał się nieznany sprawca do lokalu firmy Górecki w Rynku Gł. Nr. 9 przez wybicie szyby w drzwiach oszklonych z klatki schodowej I. p. i skradł na szkodę Heleny Adelman właścicielki firmy 50 sztuk żyletek do golenia marki „Gloria" oraz 3 i pół tuzina brzytew łącznej wartości 350 zł.

— **NOWI „GOŚCIE" POD TELEGRAFEM.** Aresztowano Stanisława Siodłaka (lat 27) z Rudawy, za kradzież desek wartości 80 zł na szkodę Kopla Zuckermana zam. Miodowa 60. — Dalej aresztowano Piotra Szewczyka (lat 28) szofera, który będąc w stanie pijanym, jaździł autem ulicami miasta, Józefa Wielgusa (lat 21) robotnika, który skradł drugiemu robotnikowi kwotę 85 zł i Anielę Kwiatkowską (lat 23) cygankę, bez stałego miejsca zam. za gwałtowne targnięcie się na policjanta, w służbie.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Braunstein Herman, zam. przy ul. Węgierskiej 6 zgłosił, że dnia 18 bm. skradziono mu z niezamkniętego przedpokoju poduszkę i kołdrę wartości 80 zł — Dnia 15 bm. Moritz Volkentreiber notoryczny złodziej skradł przy III. moście z wozu nieznanego wieśniaka 1 koc biały, jednak na widok nadchodzącego wywiadowcy porzucił koc i zbiegł. Skradziony koc złożono w V. komisarjacie a za Volkentreiberem wdrożono poszukiwania. — Synchowicz Rozalja zam. w Krynicy zgłosiła, że dniu 18 bm. w pociągu Nr. 24 pozostawiła torebkę z kwotą 110 zł.

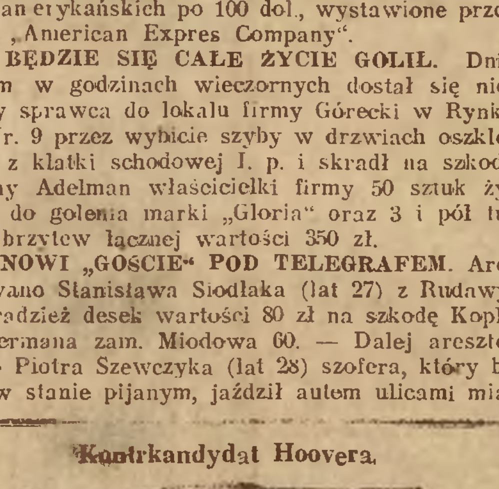
**ZMARLI:**

Józef Sternlicht l. 83, Jan Riff l. 21, Ernestyna Fenichel l. 55.

„**PRZYSZŁOŚĆ — HEATID**" (ZIELONA 17). Dziś, we środę punktualnie o godz. 8 wiecz. kółko samokształceniowe.

— **WITH THE BRITISH ARMY IN PALESTINE.** Staraniem Koła Anglistów U. J. wygłosi p. Prof. Godfrey Green, lektor U. J., odczyt pod powyższym tytułem dziś w środę o godz. 7-mej wiecz., w sali 35 Coll. Novi. Jest to ostatnia sposobność usłyszenia świetnej angielszczyzny tego wychowanka Oxfordu, przed jego wyjazdem z Polski. Wstęp 1 Zł. Dla młodzieży akademickiej 50 gr.

**Kontrkandydat Hoovera.**



Alfred E. Smith, gubernator stanu Nowy Jork i przywódca „mokrych", jest najpoważniejszym kandydatem partji demokratycznej na prezydenta Stanów Zjednoczonych

## Z SALI KONCERTOWEJ

### KONCERT POŻEGNALNY PROF. WIKTORA ŁABUŃSKIEGO.

Moloch amerykański znów zabiera nam cenną siłę pianistyczną, której Kraków ma do zawdzięczenia całą falangę młodych, więcej lub mniej uzdolnionych, ale wcale zaawansowanych pianistów, będących najlepszem świadectwem doskonałej metody i umiejętności nauczania prof. Łabuńskiego. Jako wirtuoz-pianista posiada również Łabuński znaczne walory techniczne i muzykalne, wzorowy spokój i umiar, czystość i precyzję, co mieliśmy niejednokrotnie sposobność stwierdzić i podkreślić. Mamy nadzieję, że i w Amreyce poznają się zaraz na wartości tego pianisty, i umożliwia mu owocną działalność, jak i u nas. — Pożegnanie na ostatnim koncercie przybrało serdeczną cechę, widoczną z całego morza kwiatów.

**Dr. Apte.**

## Gdzie są zmarli? Co robią zmarli?

W Anglji bardzo żywo interesują się życiem pozagrobowem. Niedawno bardzo poważne angielskie pismo rozpisało ankietę na temat „Gdzie są zmarli? Co robią zmarli?" Powodem tej ankiety był wykład znanego angielskiego uczonego, sir Artura Kheita, który ostatnio wygłosił wykład na uniwersytecie w Manchester, w którym dał wyraz przekonaniu, że ze śmiercią ciała umiera człowiek w całości, a więc tak że i jego dusza, która jest tylko funkcją ciała.

Odczyt Kheita wywołał bardzo ożywioną dyskusję, w której zabrał też głos znany angielski powieściopisarz, Arnold Bennett. Większość ludzi, — wywodzi Bennett, — nie może się z tem pogodzić, że myśl ludzka ma ustalone granice. Co się dzieje z człowiekiem po jego śmierci, pozostanie narazie tajemnicą. Nikt bowiem dotychczas nie dostarczył dowodu, iż istnieje jeszcze jakiś czwarty wymiar, w którym rzekomo obracać się mają dusze zmarłych. O wiele łatwiejszą do zrozumienia jest hipoteza wędrówki dusz, ale i ona pozostaje na razie tylko hipotezą, albowiem nie dostarczono żadnych dowodów.

Co robią zmarli? Czy mam przypuszczać, że dusza zmarłego człowieka żyje samotnie dla siebie? Nie mogę z tem się pogodzić. Dusze zmarłych muszą więc mieć niejako swoją społeczność, ale jakże mam sobie tę społeczność wyobrazić?

Trzeba się więc zdobyć na odwagę i stwierdzić, że po śmierci dalszy byt nie trwa przynajmniej w znanej ziemskiej formie. Wszystkie organizmy świata składają się z atomów, które są niezniszczalne. Każdy z tych atomów ma swoje jądro, koło którego wirują elektrony. Wszystko jest w ciągłym ruchu, który jest właśnie życiem. Po śmierci rozpada się organizm na pojedyncze atomy, które zmieniają tylko swoją formę. Być może, że po upływie setek albo tysięcy lat mogą atomy znowu stworzyć istotę, którą my na naszej ziemi znaliśmy i kochaliśmy.

# Urzędowe zaprzeczenie pogłosek

## o rekonstrukcji gabinetu

Warszawa, 19 6 PAT. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że pogłoski jakie ujawniły się w niektórych dziennikach warszawskich o rzekomo mających nastąpić zmianach w składzie obecnego gabinetu są pozbawione wszelkich podstaw.

# Międzyparlamentarna konferencja handlowa rozpoczęła obrady

## w Wersalu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 19 6 (P) Dziś w Wersalu, w obecności p. Prezydenta Republiki Doumegua, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli 40 parlamentów świata nastąpiło otwarcie międzynarodowej handlowej konferencji parlamentarnej.

# Stabilizacja franka ostatecznie postanowiona

## Wejdzie w życie 23. bm.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 19 6 (P) Rada ministrów uchwaliła przeprowadzić stabilizację waluty w dniu 23 bm. Na specjalnem posiedzeniu rady ministrów odbytem w tym samym dniu ustalono ostatecznie brzmienie odnośnych projektów oraz wysokość kursu stabilizacyjnego, poczem rząd niezwłocznie prześle swe projekty komisjom finansowym obu Izb, przyczem domagać się będzie prawdopodobnie od Izb uchwalenia projektów na posiedzeniu nocnem.

# Dwie dalsze wyprawy na poszukiwanie „Italii“

## wróciły z niczem

Rzym, 19 6 PAT. Agencja Stefani ogłasza otrzymaną drogą radjotelegraficzną przez okręt „Citta di Milano“ wiadomość, iż lotnik Larson i Lützow dowiedziawszy się po powrocie z ostatniego swego lotu, że byli widziani przez gen. Nobile w odległości 2 km. wyruszyli dziś na tym samym aparacie, lecz i tym razem nie udało im się dojrzeć czerwonego namiotu. Mj. Maddalena również wyleciał dziś o godz. 5.02 czasu środkowo-europejskiego na poszukiwanie gen Nobile, wziąwszy ze sobą znaczne zapasy żywności. Samolot jego przeleciał w pobliżu przylądka północnego, nad aeroplanem norweskim „Braganza“, który wracał również z poszukiwania. Mj. Madalenie nie udało się także dostrzec miejsca pobytu gen. Nobile. Powrócił on o godz. 11,45 do Kingsbay Gen. Nobile zawiadomiony został drogą radjową, aby w czasie następnego lotu skierował swe aparaty radjowe w kierunku każdego samolotu

Praga 19. 6. PAT. Prasa donosi, że siostra meteorologa czeskiego, Dra Behounka, który bierze udział w wyprawie gen. Nobile, zwróciła się do firmy Junkres z prośbą, aby wziął ją w skład wyprawy, udającej się na północ, żeby znaleźć gen. Nobile.

### Lot Nowy Jork - Rzym

Nowy Jork 19. 6. PAT. Tel. Comp. Lotnik włoski Cezare Sabelli rozpocznie przy sprzyjającej pogodzie w następnym tygodniu lot Nowy Jork—Rzym.

## List z Katowic

**KATOWICE. (Kor. wł.). Walne Zgromadzenie Tow. „Verein für jüdische Literatur und Geschichte“. — Akcja na rzecz Keren Hajessod. — Akcja zbiórkowa Ligi dla pracującej Palestyny.**

Katowice nie dysponują żydowską bibljoteką ludową, ani też nie posiadają uniwersytetu ludowego; zadania te częściowo spełnia towarzystwo kulturalne „Verein für jüdische Literatur und Geschichte“. Towarzystwo to założone w 1903 r. rozwijało się przed wojną nader pięknie, ciesząc się wielkiem zainteresowaniem u tutejszych Żydów niemieckich, a ponadto wydatnie subwencjonowane było przez Zarząd Gminy Synagogalnej. Wypadki powojenne a w szczególności podział Górnego Śląska wywołały zastój w dotychczasowej pracy, ostatni prezes towarzystwa Dr. Unna, opuszczając Katowice, nie przekazał nikomu swych dotychczasowych funkcyj i stąd też nastąpiła przerwa dwuletnia w pracy towarzystwa. Dopiero dzięki inicjatywie p Jerzego Neumanna, obecnego prezesa towarzystwa, towarzystwo to zostało z końcem 1923 r. reaktywowane i odtąd spełnia swą misję w ramach statutowo nakreślonych. Niestety, nie nawiązał obecny zarząd należytego kontaktu z żydostwem polskiem, stąd też tak ilość członków jakoteż budżet roczny towarzystwa są minimalne. Nic więc dziwnego, że najważniejsze postulaty kulturalne żydostwa katowickiego nie mogą być pomimo najlepszych chęci Zarządu zrealizowane. Towarzystwo liczące 75 członków i dysponujące budżetem rocznym 1800 zł (1,000 zł. — subwencja kahalna, 800 zł. wkładki członkowskie) nie może wyśleć o założeniu bibljoteki i czytelni ludowej i o szerszej propagandzie literatury i historji żydowskiej drogą odczytów. Stąd też najbliższem zadaniem przyszłego Zarządu będzie akcja werbowania nowych członków Na to zadanie zwróci na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa szczególną uwagę członków, sam prezes, który w sprawozdaniu swem ogólnem objektywnie przedstawił dotychczasowy stan pracy i przyszły program. Sprawozdanie szczegółowe z rozwoju bibljoteki i czytelni złożył bibljotekarz zasłużony tow. Dr O. Rappaport. Sprawozdania referentów przyjęto z podziękowaniem do wiadomości, poczem na wniosek obecnego prezesa J. Neumanna wybrano prowizoryczny wydział, składający się z dotychczasowych członków Zarządu, którego zadaniem będzie w pierwszym rzędzie przygotowanie akcji werbowania członków i zwołanie walnego Zgromadzenia z początkiem sezonu zimowego.

Akcja „Keren Hajessod“ zainaugurowana w połowie maja przez delegata tow. Dr. Terlę, kontynuowaną jest nadal, pomimo wyjazdu delegata do Król. Huty dla przeprowadzenia akcji na rzecz Keren Hajessod tamże, przez miejscowy komitet z Dr. Aronadem na czele. Dotychczas uzyskano 133 deklarantów na łączną kwotę dolarów 4,000.

Ostatnio przeprowadziła tutejsza Liga dla pracującej Palestyny jednorazową akcję zbiórkową na robotnicze instytucje palestyńskie. Akcję tę zainaugurował inż. A. Reiss, członek delegacji robotniczej z Palestyny świetnym odczytem w tutejszem stowarzyszeniu „Przedświt Haszachar“.



# OBRADY SEJMU

(Dokończenie ze strony 2-giej)

W uzupełnieniu streszczenia mowy pos. Hartglasa warto przytoczyć następujący passus. — Pos. Hartglas, wypowiadając się za amnestją dla komunistów, oświadczył: Gdybym stał na stanowisku komunistycznem, byłbym przeciwny amnestji. Dlaczego? Dlatego, że moi współtowarzysze ideowi, sjoniści rosyjscy „gniją“ po więzieniach sowieckich i wysyłani są na wygnanie, gdzie giną z chłodu i głodu. Taki system oczywista, nie może zasługiwać na sympatję. I dlatego właśnie, ponieważ jesteśmy przeciwnikami systemu sowieckiego, jesteśmy za szeroką amnestją.

Po przerwie przystąpiono do głosowania nad rezolucjami, zgłoszonemi do budżetu. W szybkiem tempie uchwalono kilkadziesiąt różnych rezolucyj i wniosków, między innemi wniosek domagający się zniesienia liczników.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 11'30 wieczór. Marszałek zaznacza, że nie może jeszcze ustalić terminu następnego poisedzenia Sejmu. Posłowie zostaną o tem specjalnie zawiadomieni.

—o—

## P P.S. przeciwko wypłacie dodatku dla księży

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa** 9. 6. (Sin.). Z powodu wtorkowej uchwały rady ministrów o jednorazowym zasiłku dla duchowieństwa w wysokości 22.5 proc miesięcznych uposażeń, socjaliści zgłosili wniosek następującej treści: Sejm wzywa rząd, aby bezzwłocznie zdał sprawozdanie: 1) na jakiej podstawie ustawowej oparł powyższą uchwałę; 2) z jakich źródeł budżetowych ma być ten zasiłek wypłacony. W motywach socjaliści wykazują, że rząd przeciwstawił się stanowczo wnioskom domagającym się podwyższenia uposażeń bardzo źle opłacanych pracowników państwowych, zasłaniając się brakiem funduszów na powyższy cel. Urzędnicy przeważnie są obarczeni rodziną i licznemi stąd wypływającemi obowiązkami.

Rząd i w innych sprawach stoi na stanowisku, że bezrobotni nie mogą liczyć na dalsze korzystanie z funduszów rządowych, tak naprzykład samotnym bezrobotnym cofnął zasiłki mimo, że ci ostatni nie korzystają z innych źródeł dochodowych. Uchwała rady ministrów, która uprzywilejowuje pewną część osób, pobierających uposażenia ze skarbu państwa, a w szczególności osób, nie posiadających rodzin, może wywołać wśród ludności oburzenie przeciwko rządowi i państwu z powodu nierównomiernego traktowania obywateli.

—o—

## Doroczna konferencja związku propalestyńskiego na Węgrzech

**Budapeszt** 19. 6. (ŻAT). W tych dniach odbyła się tu pierwsza doroczna konferencja związku pro-palestyńskiego na Węgrzech, pod przewodnictwem radcy królewskiego Karola Baracsa oraz naczelnego rabina Emanuela Löva. Po uczczeniu pamięci Achad-Haama i Dra Chajesa, prof. Bernard Aleksander złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku. Ze sprawozdania tego wynika, że związek pro-palestyński rozwinął akcję w 110 miastach węgierskich i zebrał 80.000 pengö na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego, oraz 20.000 pengö na rzecz Keren-Hajesodu. Zebrano również znaczną liczbę książek dla bibljoteki uniwersyteckiej w Jerozolimie. Po sprawozdaniu rozwinęła się ożywiona dyskusja. W końcu wybrano nowy zarząd związku pro-palestyńskiego. Do prezydjum wchodzą radca dworski Szekely, baron Adolf Kohner, naczelny rabin Emanuel Löve i wielu innych.

# Z GIEŁDY

## Giełda krakowska

**Kraków, 19. 6. 1928** Akcje słabiej. **Dolar utrzymany.**

**Akcje:** Tohan 14, Firley 63.87, 64.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem ograniczył się do dwóch zaledwie papierów a to Tobaku i Firleya III em. Zainteresowanie tymi papierami większe przyczem kursa utrzymały się na ostatnim poziomie. Reszta papierów prawie w zupełnem zaniedbaniu słabiej. Obrotów większych dokonano jedynie Firleyem III em.

Na pogiełdziu tendencja słabsza. Drobnych obrotów dokonano Dolarówką po kursie 86, słabiej zaofiarowanie towaru znaczniejsze.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

W prywatnych obrotach na rynku walutowym tendencja bez zmiany. Podaż nieco silniejsza. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.89 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół Warszawa dol. 8.88 i ejdna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88 i trzy czwarte do 8.89 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol 8.89—8.89 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół Kurs Bankn Polskiego pozostał bez zmiany.

## Giełda warszawska

**Warszawa, 19. 6 PAT. Akcje:** Bank dyskont. 137, 138, Handl. 117, Polski 189, 183, 184, Zarobkowy 85, 85.50, Spiess 165, Chodorów 174, Firley 64.50, Wysoka 195, Węgiel 100, Nobel 32.50, Modrzejów 48, 47.25, Norblin 249, Ortwein 124, serja B 120, Pocisk 9.75, 9.50, 10, Rudzki 48, 48.25, Starachowice 58.50, 5 proc. dolarowa 79, 78.50. 80. 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 62, 10 proc. kolejowa —. Listy zastawne Banku Gosp Kraj. 94.

**Waluty:** Dolary 8.89, 8.91, 8.87, Holandja 359.58, 360.48, 358.68, Londyn 43.51 i jedna ósma, 43.62, 43.40 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26.41 i jedna czwarta, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.88, 172.31, 171.45. Wiedeń 125.44 i pół, 125.76, 125.13, Włochy 46.87 i pół, 46.99, 46.76.

## Giełda wiedeńska

**Wiedeń, 19. 6 PAT. Dewizy i waluty:** Amsterdam 286.04, Belgrad 12.48 i trzy czwarte, Berlin 169.47, Bruksela 99.08, Budapeszt 123.69, Bukareszt 4.34, Kopenhaga 190.20, Londyn 34.61 i trzy czwarte, Madryt 117.10, Medjolan 37.30, Nowy Jork 709.05, Oslo 189.95, Paryż 27.86.5, Praga 21.5. Sofja 5.1065, Sztokholm 190.35, Warszawa 79.49—79.79, Zurych 136.60, Amerykańskie 706.50, Belgijskie —, Niemieckie 169.20, Angielskie 34.56, Włoskie 37.32, Szwajcarskie 135,45. Czeskie 20.97 i trzy czwarte, Węgierskie 123.61.

**Papiery wartościowe:** Renta majowa 0.70, Renta lutowa 0.705, Tureckie 43.5. Anglobank 29, Bankverein 26.95, Bodenkredit 115 i jedna czwarta, Kreditanstalt 60.4, Hipoteczny 90, Kompas 0.87, Laenderbank 34.1, Merkury 23.7, Czerniowce 64 i jedna czwarta, Północna 1040, Austr. kol państw. 26.2, Południowa 14.31, Alpiny 41.7, Krupp 10.5, Rima 128.5, Skoda 255.5, Siersza 8.35, Silesia 0.16, Zieleniewski 14.45, Fanto 10.5, Karpaty 31.3, Galicja 70, Nafta 37 i trzy czwarte.

## Giełda zurychska

**Zurych, 19. 6 PAT.** Paryż 20.38 i pół, Londyn 25.31 i trzy ósme, Nowy Jork 5.18.67, Belgja 72.45, Włochy 27.27, Hiszpanja 85.60, Holandja 209.20, Berlin 123.95, Wiedeń 73, Sztokholm 139.22 i pół, Oslo 138.97 i pół, Kopenhaga 139.12 i pół, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.38, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.44 i pół, Białogród 9.12 i jedna czwarta. Ateny 6.80, Konstantynopol 2.65 i pięć ósmych, Bukareszt 3.17 i pół, Helsingfors 13.08 i pół, Buenos Aires 221 i trzy ósme.



— Panno Mio, czy pani mogłaby pokochać abstynenta?

— Nie, — obcokrajowców nie znoszę!

# Walka o tron automobilowy

„W sobotę wieczorem przyjechał do Berlina W niedzielę rano rozpoczął studjowanie niemieckich stosunków. W poniedziałek konferował z bankami i adwokatami. W poniedziałek popołudniu postanowił założyć fabrykę samochodów w Berlinie. Tegoż dnia wieczorem był w operze na Borysie Godunowie. We wtorek przedpołudniem zakupił olbrzymie tereny fabryczne w Spandau pod Berlinem, popołudniu rozpoczął organizację przedsiębiorstwa, którego normalny ruch rozpocznie się już 1 sierpnia r. b. W środę opuścił Berlin".

Oto sprawozdanie w telegraficznym stylu z pobytu w Niemczech W. E. Duranta, jednego z pretendentów do tronu królestwa samochodowego.

Durant, zamerykanizowany Francuz, mało jest znany w Europie, dopiero w ostatnich czasach poczęto mówić u nas o tym dziwnym, sześćdziesięcioletnim człowieku, organizatorze setek olbrzymich przedsiębiorstw, postrachu giełdy nowojorskiej i fenomenalnym spekulancie. Niewiadomo, co do Duranta należy. Dziś w rękach jego znajdują się przedsiębiorstwa różnego rodzaju: od wytwórni luster do maszynek do golenia, od fabryk jedwabiu do kopalń rudy żelaznej. Może jednak jutro rzuci to wszystko na giełdę, by rozegrać ostateczną walkę ze swymi najgroźniejszymi przeciwnikami: królami automobilowymi.

Ma ich dwóch. Jeden — to stary, genialny Ford, który po roku bezczynności wspina się znowu ku górze. Drugi — to anonimowe postacie z Wall-Street, właściciele kontrolujących pakietów General Motors, potężnego przedsiębiorstwa zasypującego dziś cały świat swemi wozami samochodowymi.

Do walki staje stary Durant pewny siebie. W przemyśle automobilowym bowiem odniósł już niejeden sukces. Szereg fabryk najlepszych samochodów świata zostało dawniej przez niego zorganizowanych. Utracił je niedawno w momencie szału spekulacyjnego: zimna krew General Motors odbierała mu jeden model za drugim.

Dziś jednak przystępuje na nowo do pracy w tej dziedzinie. Szereg nowych typów samochodów od najtańszych, robiących konkurencję Fordowi, aż do najbardziej luksusowych i wyszukanych „Locomobili" podbija rynki amerykańskie Niedawno Durant przyjechał do swej ojczyzny Europy. Nie bawił długo. Kilka dni wystarczyło mu na zorganizowanie nowej fabryki we Francji, tyleż czasu potrzeba mu było na stworzenie filji swych zakładów w Berlinie.

Walka o tron automobilowy przenosi się w całej pełni i na teren europejski.

# Komisja Jewish Agency zakończyła obrady

**Londyn 19. 6. ŻAT.** Dziś zakończyła obrady komisja Jewish Agency. Jak się dowiaduje ŻAT wszystkie uchwały komisji zapadły jednomyślnie. Członkowie komisji postanowili ogłosić w ciągu bieżącego tygodnia oficjalny komunikat o przebiegu obrad, oraz o powziętych uchwałach.

* * *

**Londyn 19. 6. ŻAT.** Prezydent Jointu, p. Feliks Warburg, który brał udział w obradach komisji Jewish Agency, wyjechał do Paryża, — gdzie ma się spotkać z baronem Edmundem Rotszyldem. Warburg poinformuje Rotszylda o uchwałach komisji Jewish Agency.

# Morderstwo na sali sądowej we Wiedniu

## B. dziennikarz kładzie trupem swego dawnego kolegę redakcyjnego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Wiedeń, 19 VI (D)** W tutejszym sądzie okręgowym Hietzing rozegrała się dzisiaj tragedja, która wywołała silne wrażenie w całem mieście. Były redaktor gospodarczy „Neues Wiener Journal", Oskar Pöffl **zastrzelił na sali sądowej pięcioma strzałami swego dawnego kolegę redakcyjnego**, szefa działu lokalnego „N. Wiener Journal", Brunona Wolffa, kładąc go trupem na miejscu.

Przyczyną zabójstwa było to, że Bruno Wolf, jako członek rady honorowej dziennikarzy wiedeńskich, zbierał przeciwko niemu materjały, które go mocno skompromitowały.

Pöffl dopuścił się różnych wymuszeń z powodu których został wydalony z redakcji dziennika.

## Tłum chce zlynczować mordercę

**Wiedeń, 19 6 PAT.** Sprawca zamachu na redaktora Wolffa, Pöffl zwolniony został swego czasu z redakcji „N. W. Journal" za zdradę tajemnicy redakcyjnej w związku z głośną aferą pani Kadivec, pozatem popełnił on szereg przestępstw wymuszeniowych.

Cała prasa wiedeńska wyraża się z wielkiem oburzeniem o zamachu, którego Pöffl dokonał li tylko dlatego, aby przeszkodzić dalszym obciążającym zeznaniom red. Wolffa. Tłum ludzi zebrany przed sądem chciał dokonać samosądu na osobie mordercy, tak, że policji z trudem tylko udało się wyprowadzić zabójcę.

## Co zeznaje morderca?

**Wiedeń 19. 6. PAT.** Morderca dziennikarza Wolffa, Pöffl, zeznał, że nie zdaje sobie z tego sprawy, co uczynił. Twierdzi on, że zawsze nosi ze sobą rewolwer, a w krytycznym dniu zabrał go również ze sobą na rozprawę. Miał on zamiar w wypadku przekazania sprawy sądowi krajowemu popełnić samobójstwo. Zamordowany liczy lat 44, zaś morderca 40.

# Sytuacja w Grecji nadal naprężona

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Wiedeń, 19 6 (D)** Z Aten nadchodzą tutaj wiadomości o dalszem rozszerzaniu się strajku w Grecji. Strajkujący robotnicy tytoniowi otrzymali pomoc ze strony innych kategoryj robotników, tak, że obecnie strajkuje około 250 tysięcy robotników. Dotychczas nie ogłoszono wprawdzie strajku generalnego, jednakże w kilku miastach został on już faktycznie przeprowadzony. Rząd wysłał wojsko celem utrzymania porządku. Robotnicy usiłowali w kilku miejscach zapobiec funkcjonowaniu wodociągów i zakładów użyteczności publicznej, obsługiwanych przez wojsko, wskutek czego przyszło do krwawych starć. Między innemi starcia te miały miejsce w miastach Kavala, Drama i Pireusie, przyczem po obu stronach było wielu zabitych i rannych. Wszystkie budynki publiczne obsadzone są przez wojsko.

## NASZE ZDROJOWISKA



KOLONJA LETNIA (wypoczynkowa) dla młodzieży szkolnej w Jordanowie, pod kierownictwem Leopolda Fiedlera, przyjmuje młodzież szkolną za niską opłatą. Kuchnia rytualna. Zgłoszenia codziennie od godz. 3—5-tej, Kraków, Wąska 1. 1636 ek

## DROBNE OGŁOSZENIA

RUTYNOWANEJ siły biurowej ze znajomością stenografji polskiej i niemieckiej, piszącej biegle na maszynie, poszukuje: Firma Matias Hendler, Kraków, Dietlowska 48. 399g

KORESPONDENT angielsko- niem.- pol. poszukuje odpowiedniej posady. Zgłosz. „Absolwent anglistyki“ do Adm. N. Dziennika. 397g

BUCHALTER (KA) bilans. samodziel. obeznany (a) ze sprawami podatkowemi poszukiwany od 1. lipca br. Zgłoszenia pod „Węglonaft“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 1711x

POTRZEBNA zdolna, inteligentna ekspedjentka. Juljusz Nacht, Stradom 5. 1716er

BIURO HANDLOWE w śródmieściu, obok Rynku głównego, kompletnie urządzone, z telefonem i maszyną do pisania, dla wspólnego użytku do oddania. Zgłoszenia pod „Rzadka okazja“ do Adm. „N. Dziennika“. 1632x

ODDAM do lepszej rodziny żyd. na wychowanie 3-ga dzieci lat 7, 4 i 2 za płacą miesięczną, ewentualnie oddam synka lat 2 i córeczkę lat 4 na własność. Zgłoszenia pod „Ojciec“ do Adm. „N. Dz.“ 400

FORTEPIAN marki Resler do sprzedania. Gertrudy 5, portjer wskaże. 396g

BERATY czeskie we wszystkich kolorach poleca hurtownie i częściowo Józef Wurm, magazyn przyborów sportowych Kraków, Szewska 9. 1713x

LOKAL mniejszy w podworcu do oddania: Wechsler, Florjańska 25. 1418x

UNIEWAŻNIAM 3 weksle przezemnie podpisane na zł. 200 płatny 6. VII, na zł. 200 płatny 28. VII i na zł. 200 płatny 5. VIII. br., które zaginęły w drodze z Brodów do Krakowa. — Gusta Epstein, Brody. 363g

MARŁOG ANTONI Białka unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 1710x












Firm. 74/28
Spódz. II. 106.

Do rejestru handlowego Oddział Spółdzielni przy firmie „Peltan“ Spółdzielczy handel komisowy skór, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dodatkowo: Zmieniono §§ 1, 32, 39 statutu. Członek zastępcy zarządu Józef Reiss ustąpił, a w jego miejsce wybrano Franciszka Palickyego zamieszkałego w Jaromeer Czechosłowacja. Wpisano na podstawie protokołu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 2. grudnia 1927. Dzień wpisu 18 stycznia 1928. Sąd Okręgowy j. Handlowy II. Kraków, 17 stycznia 1928. 1712at

## PRZETARGI PUBLICZNE

10 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 46, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę „Tartaku Wojskowego i fabryki wełny drzewnej w Przemyślu, Zasanie, ul. Borelowskiego.

Oferty należy składać do dnia 28 czerwca 1928 r. godzina 10-ta, w biurze 10 Okr. Szef. Bud. w Przemyślu, ul. Mickiewicza 46. poczem nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Bliższych informacyj udziela referat materjałowy tegoż Szefostwa codziennie, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt rzymsko-katol., od godz. 12-tej do godz. 15-tej.

*

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje w drodze publicznego przetargu wykonanie nawierzchni, ładowni i dróg dojazdowych w stacji Kraków—Łobzów.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, opis wykonania, warunki wykonania budowy, plany, formularze ofertowe itd. można przeglądać, względnie formularze ofertowe i opis wykonania nabywać po 3 zł, począwszy od 5 czerwca 1928 r. w Wydziale IH (Drogowym), drzwi Nr. 195, w wymienionej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Odnośne oferty wnosić należy najpóźniej do dnia 3 lipca 1928, godz. 12-tej w południe do Sekretarjatu Prezydjum Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.



Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana